Ner. 274. Kraków, 28 Listopada — Piątek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Bilety z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się z opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cent. Nadesłane do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 zł. od 1000 egzem. dla zamiejscowych, a 30 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Hallickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. grudzień złr. 2·50
Od 1 grudnia do końca marca „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. grudzień 6 marek
Od 1 grudnia do końca marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 27 listopada.

Otrzymujemy następujące pismo:

Petycya p. Merunowicza do Rady państwa złożona na ręce prezesa Koła polskiego Dra Grocholskiego spowodowała Redakcyę *Czasu* do zastanowienia się na czele swego dziennika nad kwestyą żydowską.

W artykule obszernym *Czas* przechodzi wszystkie koleje tej sprawy, począwszy od przybycia żydów do Polski aż do obecnej chwili.

Nie zamierzam się zapuszczać w dzieje dalekiej przeszłości, zastanowię się tylko nad stanem żydów w Galicyi pod panowaniem austryackiem.

Że żydzi w Galicyi od Józefa II aż do Bürgerministerium wyłącznie, wyjątkowe zajmowali stanowisko, to jest pewnem, i na to zgadzam się w zupełności z *Czasem*, ale aby za dawnego ustawodawstwa i dawnego systemu stan wyjątkowy zamienił się w przywilej, lub że rząd ówczesny względem żydów galicyjskich sprzymierzeńca germanizacyi, popierał ich (żydów) nie tylko pod względem wyznaniowym, ale także i we stosunkach handlowych, owo uprzywilejowane stanowisko, jakie żydzi umieli sobie oddawna zdobywać — o tem z dziejów owego czasu nic a nic mi nie wiadomem. Wiem tylko, że żydzi w Galicyi nie mieli żadnych przywilejów, wiem, że opłacali podatek pogłówny (Kopfsteuer), że opłacali podatek świecznowy (Lichtsteuer) od ilości świeczek, które na przywitanie dni świątecznych i szabasów zapalali, podatek od spożytego mięsa koszernego i inne podatki Klassensteuer, w ogóle Judensteuer zwane: to były, to są wiem, przywileje, którémi się żydzi nareszcie w Galicyi cieszyli.

Przypominam sobie nawet, że po nadaniu pierwszej konstytucyi austryackiej w r. 1848 i po ogłoszeniu ustaw zasadniczych, w których o równouprawnieniu wszystkich wyznań było orzeczone, ówczesny namiestnik hr. Gołuchowski polecił Radzie miejskiej autonomicznej krakowskiej, aby mimo ustaw zasadniczych stosunek polityczny żydów został nie zmieniony, czyli *status quo ante*. Żydzi żadnych zakupywali dobra i kamienice, ale przez długi czas posiadanie tych nieruchomości w ich rękach było wątpliwe, a była z czasem nie stałą, a statut gminy już za czasów śp. prezydenta Dietla nie przestawano niepokoić żydów, którzy posiadali swoje sklepy na Stradom. To co przytoczyłem ma tylko być lekką próbką przywilejów przez żydów galicyjskich za Bürgerministerium posiadanych.

Nie zamierzam stanąć w obronie Talmudu i Gomory, nad którym *Czas* obszernie się rozwodzi, bo nie znam się na tem i nie jestem Teologiem.

Czas dzieli ludność na dwa działy: pierwszy dział obejmuje żydów wierzących, słuchających Kachału i rabina, o których *Czas* powiada, że wywierają szkodliwy i demoralizujący wpływ, że są pijawkami, że ciągną wyzysk swój dla Kachału, to jest bezwyznaniowi, liberalizmem wiedeńskim owianięci, którzy grawitują do Wiednia i takich to żydów (z wyjątkiem niektórych, których siła atrakcyjna ducha polskiego przyciąga, nie dotykając sfery religijnej, ale to nie dotyczą ludzi oddających się przeważnie zawodom naukowym) uważa *Czas* za wrogów narodu i za plagę społeczeństwa polskiego.

Tymto *Czas* przedstawia stosnnki społeczne w Królestwie Polskiem i Warszawie jako przykład naśladowania godny. Pozwolę sobie nieco obszerniej nad tym często omawianym przedmiotem zastanowić się.

Nie przeczę, że żydzi galicyjscy, a to nie jak *Czas* sądzi tylko bezwyznaniowi liberalizmem wiedeńskim owionięci, ale i żydzi prawowierni grawitowali do germanizmu, ale mnie to wcale nie zastanawia, wiadomo przecież, że przez cały wiek rządzili w Galicyi urzędnicy niemieccy, rządzili jeszcze po powstaniu z r. 1846 i ile razy żydów prześladowano, tylekroć oni ironicznie odzywali się do nich: *Diess sind ja eure Brüder, die schrieben ja während der Revolution des Jahres 1846*, „Do braci Izraelitów"*) cóż dziwnego, że żydzi przed obecną konstytucyą i przed autonomią grawitowali do rządu, który był niemieckim; gdyby wtedy był rząd polski, grawitowaliby do rządu polskiego, żyd trzyma z rządem, z władzą i wiernym jest monarchistą. Nie tylko żydzi bezwyznaniowi, liberalizmem wiedeńskim owiani, ale wszyscy żydzi galicyjscy i ci, których *Czas* nie uważa za wrogów narodowości polskiej, grawitowali do Wiednia, grawitowali do Niemczyzny; że zaś w Kongresowej Polsce nie rządzili Niemcy, przeto żydzi do nich grawitować nie mogli i nic dziwnego, że tam stosunki są inne, wprawdzie stosunki lepsze, ale znowu nie tak idealnie, jakby się zdawało podług opisu *Czasu*. Kiedy zaś nastała ere autonomii w kraju, kiedy dzięki N. Panu zapanował język polski w szkole, odtąd żydzi garnęli się do szkół polskich, a znów przeważnie ci, których *Czas* zowie bezwyznaniowymi, na którą to nazwę sobie nie zasłużyli, bo nie zrzekli się wiary swych ojców. Widzimy, że szkoły wszędzie są przepełnione dziećmi wyznania mojżeszowego, słyszałem również od wielu nauczycieli szkół średnich różnych miast i miasteczek Galicyi, z którymi się stykałem, że we Lwowie, Tarnowie, Stanisławowie i innych we wielu rodzinach w domu mówią tylko po polsku, że dzieci nawet po niemiecku nie umieją, że nie tylko dzieci wykształconych rodziców, ale i starowierców, wprawdzie zawsze dziewcząt więcej, aniżeli chłopców, uczęszcza do szkół, że w niektórych miasteczkach Galicyi społeczne stosunki tak są korzystne, że rodziny chrześciańskie i żydowskie (nie tylko mężczyzni) schodzą się, bawią się wspólnie, jednem słowem żyją ze sobą, a nie czyni to ujmy wierności Kościoła; z tego lekko narysowanego obrazu widno, że zaprowadzenie szkół polskich zwolna, lecz statecznie przyczynia się do znarodowienia plemienia żydowskiego. Nie należę do tych, którzy mówią, że żydzi są Polakami, lub że żydzi chcą być Polakami, ale śmiało twierdzić mogę, ze żydzi będą Polakami, wprawdzie społeczeństwa nie tak szybko rozwijać się zwykły, jak osobniki (indywiduum), do tego potrzeba dłuższego czasu, czasu kilku pokoleń.

Pozwolę sobie przytoczyć fakt statystyczny a wyświecający okoliczność o której mówiłem. W roku szkolnym 1829/30 a zatem przed pięćdziesięciu laty zacząłem uczęszczać do pierwszej klasy gimnazyalnej, wówczas było uczniów wyznania izraelickiego w obudwóch gimnazyach (Liceum św. Anny i św. Barbary) dwunastu! — na obecny zaś rok szkolny zapisanych jest w obydwóch gimnazyach i w szkole średniej blisko 300 uczniów wyznania izraelickiego. Czyż to nie jest widoczny postęp? pominąwszy uczniów wyznania izraelickiego innych szkół średnich galicyjskich. Czyż ten tak znakomity zastęp ludzi młodych i wykształconych nie będzie apostołował polskości po całym kraju?

Widzimy więc naocznie, że sprawa spolszczenia Żydów widoczne czyni postępy, i że z czasem nie w stosunku artymetycznym, lecz w stosunku jeometrycznym postąpi.

Jeszcze kilka słów o lichwiarzach, szynkarzach, i propinatorach.

Dobrze powiedział razu jednego przy rozprawie sądowej w swym akcie oskarżenia pan prokurator Doliński (podówczas w Krakowie), że lichwa jest bezwyznaniową, jakkolwiek i to jest prawdą, że Żydzi przeważnie się nią trudnią, ale chcąc wytępić lichwiarzy, najlepiej u nich nie szukać kredytu, ale tam się zapożyczać, gdzie taniej, że lichwiarzami są nie tylko Żydzi galicyjscy, ale i katolicy w dolnej i w górnej Austryi, o tem miałem sposobność się przekonać, bawiąc przez dłuższy czas we Wiedniu.

Znałem też katolików, którzy na wysokie procenta pożyczali chłopom posiadającym winnice na wiosnę pewne mniejsze lub większe kwoty pieniężne, a po winobraniu w późnej jesieni oddawali dług zaciągnięty swoim wierzycielom, zaręczam zarazem, że wówczas Żydzi tam lichwą się nie trudnili, bo bardzo mało Żydów w tych prowincyach przed konstytucyą mieszkało.

Że i w Polsce lichwa nie jest przywiązaną do pewnego wyznania, za tem świadczy między innemi typ skreślony w obrazku spółczesnym pod tytułem „W mętnej wodzie" przez znawcę naszych stosunków społecznych czcigodnego Jubilata Kraszewskiego, który pod mianem Sopocki opisuje barona arcypobożnego katolika, członka licznych bractw i towarzystw miłosiernych, a o którym po śmierci się okazało, że był zatwardziałym lichwiarzem.

Nie można odmówić słuszności zdaniu *Czasu* że ustawy ogólne (nie wyznaniowe) potrafią zwolna usunąć to złe, które toczy liczne społeczeństwa, nie tylko nasze.

Że Żydzi są przeważnie szynkarzami i to prawda ale jest to jeszcze pozostałość z czasów ciemnoty w której byli pogrążeni, z dawnych czasów ograniczeń (nie przywilejów). Sądzę że i bez Żydów pijaństwo by się rozpowszechniło w Galicyi, wiemy na przykład, że w Anglii jeszcze przed 40tu laty, jak nie mniej i w Szwecyi kwestyą rozszerzającego się pijaństwa zajmowano się, w owymteż czasie powstały w Anglii stowarzyszenia wstrzemięźliwości, które się potem rozpowszechniły po Europie — i u nas je zawięzywano, a jednak jak np. w Szwecyi niekoniecznie za szynkwasem stoi karczmarz Żyd lub Żydówka, bo i tam bardzo mało jest Żydów.

W krajach w których proletaryat robotniczy jest liczniejszy aniżeli u nas, w krajach fabrycznych gdzie się ciągle odbywa walka o byt, walka pracy z kapitałem, w tych krajach ludność uboga opaja się wódką, pomna przysłowia: dobry trunek na frasunek i przyznam się, że nie widziałem u nas tak zbydlęconych pijaków, jak w Anglii i w Niemczech.

Rząd byłego wolnego miasta Krakowa dawał konsensy na wyszynk wódki, tylko podupadłym i z moralnego prowadzenia się znanym osobom, przezco miało się rękojmię niejaką, że niebędzie nadużycia, nie było też tyle zepsucia i prostytucyi w tych miejscach, co teraz. Ścisłe wykonanie ustawy przeciw pijaństwu, zwolna zmniejszy złe z opojenia powstające. Zdaje mi się, że wykazałem, że kwestya znarodowienia Żydów nie tak źle stoi, i że z czasem jeszcze lepiej stanie!

Nie potrzeba przeto mojem zdaniem dwojakiej ligi, ani ligi chrześciańskiej, ani ligi mięszanej! Ale czego nam potrzeba?

Trzeba nam przedewszystkiem podawać naszej Publiczności zdrowe zasady, nie trzeba głosić na wszystkie strony świata, że kto nie jest katolikiem, kto nie jest chrześcianinem, nie może być dobrym Polakiem;

Niech ustaje wszelka niechęć, wszelka zawiść rasowa, niech wykształceńsi szczerze kraj miłujący, dobro Ojczyzny mają na celu, dołożą starań, aby element żydowski spolszczyć, bo kiedy opatrzność widocznie chciała, aby na ziemi polskiej mieszkali obok Chrześcian i Żydzi, to niech każdy Boga swego chwali podług swojego obrządku, byle każdy poczuwał się nie tylko do praw ale i do obowiązków obywatelskich. Więc szkoły i tylko szkoły!

A kiedy 15 lat życia narodowego tak widoczny sprawiły postęp, to nie należy przez pryzmat przesądów zapatrywać się na tę kwestyę, lecz dalej odważnie kroczyć na tej drodze, pod godłem „*Amor patriae, suprema lex.*

Dr. Warschauer.

Pisząc przed parą dniami artykuł o Żydach z powodu petycyi p. Merunowicza nie wątpiliśmy, że wywoła on głosy sprzeczne, choć staraliśmy się wyjąć wszelkie kolce, jakiemi ta kwestya w kraju naszym jest najeżona. Otrzymaliśmy też listy za petycyą p. Merunowicza, w których przedstawiano w dosadnych barwach niebezpieczeństwa społeczne, moralne i ekonomiczne wzmagającej się przewagi Żydów i twierdzono, że obrona i konkurencya jest tu już niemożebną, a jedynie ustawodawstwo na polu wyznaniowem mogłoby postawić groble wzmagającemu się zalewowi; z drugiej zaś strony doszło nas powyższe pismo Dra Warszauera. Umieszczając je przekonani o dobrej woli, z jaką szanowny autor ocenia ujemne strony stosunku Żydów do ogółu społeczności, winniśmy mu kilka słów odpowiedzi i zastrzeżeń.

Źle Dr Warszauer zrozumiał nasze twierdzenie o uprzywilejowanem stanowisku żydów. W dawnej Polsce swobody przez królów i konstytucye Żydom nadawane nosiły miano przywilejów, odpowiadające zresztą pojęciu prawnemu każdej wyjątkowej swobody udzielanej jakiejś kaście lub wyznaniu. Przywileje zdobyli sobie zresztą Żydzi własną zabiegliwością i solidarnością przy braku tych zalet w społeczności chrześciańskiej, faktycznie doszli dalej, niż do przywileju, bo do monopolu w handlu i kredycie i to od dawna. Rządy austryackie przedkonstytucyjne, jeśli zaprowadziły ograniczenia, to według swego zwyczaju jedynie pod względem fiskalnym, nakładając podatki: pogłówny i szabasowy, o których wspomina autor listu. Nic atoli te rządy nie zrobiły, aby powstrzymać owe przywileje i monopole w handlu, kredycie i szynkach. Uwalniały one nadto Żydów od jednego podatku, podatku krwi, a i dziś, pomimo powszechnego obowiązku służby wojskowej, stosunek rekrutów starozakonnych do statystyki ludności w rażącem stoi przeciwieństwie. Twierdziliśmy przeto i twierdzimy, że Żydzi mieli i zachowali pod wielu względami stanowisko wyłączne i uprzywilejowane, kiedy otrzymali równość praw obywatelskich.

Nie będziemy się spierać z szanownym autorem listu o słowa, nie będziemy mu przeczyć, że nie tylko Żydzi bezwyznaniowi, ale i żydzi wierzący ciążą w Galicyi ku Wiedniowi i Niemcom, a autor zarówno z nami, nie wątpimy, uważa to za główne złe. Nie sądzimy atoli, aby jedyną przyczyną były tu stuletnie rządy niemieckie, bo jest to jeszcze kwestya sporna, czy Żydzi wszędzie i zawsze stoją, jak twierdzi autor, po stronie rządu i że są monarchistami. W Królestwie nie były rządy wyłącznie polskie, bo panowanie było rosyjskie, a jednak Żydzi nie przechylili się na tę stronę. W Galicyi i Poznańskiem ciążyli do Berlina i Wiednia, bo rządy faworyzowały ich w przeciwieństwie do społeczności polskiej, a pociągała ich wspólność nowoczesnego judaizmu z nowoczesnym duchem germanizmu. Nie widzimy wcale, aby to ciążenie do Wiednia ustało w ogóle w społeczności starozakonnej, odkąd Galicyą rządzą Polacy.

Pominiemy przykłady, jakie autor przytacza na dowód, że lichwą trudnią się także niekiedy chrześcianie. Wyjątki stwierdzają regułę. Zresztą nie będziemy się o to spierać, bo jesteśmy przeciwnikami walki wyznaniowej i nietylko z Drem Dolińskim, którego cytuje autor, ale z wnioskodawcą ustawy przeciw lichwie Dr Rydzowskim przyznajemy, że lichwa jest bezwyznaniową, a z Drem Warszauerem zgadzamy się na zasadę: niech każdy Boga swego chwali według swego obrządku.

Nie zaprzeczamy też nikomu prawa uznawania się Polakiem, owszem cieszymy się z każdej zdobyczy idei polskiej z pośród inteligencyi starozakonnej. Idea ta narodowa polska jest specyficznie chrześciańską i katolicką, ale nie odtrąca i nie wyklucza nikogo, kto się do niej poczuwa.

Uznajemy, że szkoła jest jednym z dzielnych środków spolonizowania Żydów; najlepszy tego dowód w tych nabytkach z pośród inteligencyi starozakonnej, ożywionej duchem obywatelskim i rzetelną miłością kraju, do jakich szanowny autor należy.

Sądzimy jednak, że zbyt on optymistycznie zapatruje się, gdy przepowiada, iż postęp pod tym względem jedynie skutkiem szkół nie tylko w stosunku arytmetycznym, ale nawet geometrycznym w niedalekiej rozwinie się przyszłości.

Znamy potęgę szkół i oświaty, ale zdaje nam się, że tych dwóch słów nadużyto w ostatnich czasach u nas, w nich widząc jedyne lekarstwo na wszelkie moralne i materyalne choroby naszego społeczeństwa. Nie wierzymy w środek uniwersalny w medycynie, a szanowny autor, jako lekarz winien podzielić nasze zdanie. Jak Morysonista, który na wszystko owe pigułki przepisuje, tak u nas na wszystko gotowa zawsze odpowiedź: szkoły i oświata. Czy chłop sprzedaje grunta i wynosi się do Ameryki, czy żyd niszczy i demoralizuje chłopa, a wykupuje większą własność podając rękę niemieckim „Kulturträgerom", na wszystko zawsze: szkoły i oświata. Zapewne zdrowa oświata w odpowiedniej udzielana mierze wpłynąć może i na dobrobyt i na zdrowie moralne wszystkich warstw społecznych. Ale napływ młodzieży do wyższych szkół nie jest jeszcze dowodem postępu oświaty we wszystkich szczeblach społeczeństwa. Cóż z tego, że gimnazya nasze, a nawet uniwersytety przepełnione synami włościan, kiedy oni szukać sobie będą innych stanowisk, a lud na wsiach w dawnej pozostaje ciemnocie, wyprzedaje grunta i ucieka do Ameryki. Cóż z tego, że wielkim zastępem młodzież izraelicka przebywa te szkoły, kiedy po ich skończeniu nie znajdując już posad w kraju przepełnionym inteligencyą, najczęściej idzie szukać karyery znów do Wiednia i Niemiec, czego mamy liczne przykłady. Mnożenie nad miarę wyższej intelegencyi nie zaradzi złemu nurtującemu warstwy niższe. Szynkarz, lichwiarz, żyd wiejski i małomiasteczkowy, ten co wykupuje grunta i wsie, ten pozostaje takim, jakim był. Aby wzrost intelegencyi starozakonnej oddziałał na ogół Żydów, na to potrzeba pokoleń, jak sam autor przyznaje. Tymczasem stosunki społeczne i stan ekonomiczny kraju wymaga spiesznego ratunku. Bardzo nam leży na sercu spolonizowanie Żydów za pomocą szkół i oświaty, ale nam także o to chodzi, aby tymczasem nie zostali wyłącznymi panami ziemi, aby nie poddali niewoli kapitału włościan i nie zdemoralizowali ich do reszty, aby za pomocą monopolu w handlu zbożowym połączonym z lichwą nie obalili reszty dawnych właścicieli ziemskich z tradycyjnem poczuciem obowiązków obywatelskich, aby w miastach solidarnością swoją nie umożebniali konkurencyi kupców chrześciańskich. Przewaga jednego żywiołu społecznego nad innemi zawsze jest klęską dla równowagi socyalnej, cóż dopiero, jeśli ten żywioł z małemi wyjątkami jest dotąd obcym, rozdzielonym wyobrażenia i ciążącym zagranicę kraju. Galicya w tej chwili jest bardziej zagrożoną niż którakolwiek prowincya polska, pomimo wyjątkowo szczęśliwego położenia politycznego.

Wykupywanie ziemi przez Niemców nie postępuje w Poznańskiem tak szybko, jak u nas wykupywanie jej przez Żydów — a nabywca Niemiec podnosi przynajmniej kulturę krajową, kiedy nabywca Żyd niszczy ziemię i doprowadza rolnictwo do upadku, bogacąc się tylko przemysłem i exploatacyą produkcyjnych warstw. Nie jest to już kwestya tylko wyznaniowa i społeczna, ale przedewszystkiem kwestya agraryjna i ekonomiczna. Przypatrzmy się wpływowi żydów na lud, jego dobrobyt i moralność, przypatrzmy się stosunkom handlu w miastach, a przyznamy bez żadnej niechęci i uprzedzenia, że konieczna równowaga zwichniętą została.

Szanowny autor listu mówi nam, że już widocznym jest postęp pod względem spolonizowania Żydów, nam się wydaje, że główną przeszkodą tego postępu jest zbytnia w tej chwili przewaga, jaką sobie zdobyli Żydzi. Jeśli tak wyjątkowo jednoczą się oni z ogółem społeczeństwa polskiego, to dla tego, że sami stanowią już potęgę odrębną, opartą właśnie na autogonizmie do innych warstw.

Niechaj autor a wraz z nim wykształceni i duchem obywatelskim ożywieni starozakonni nie ulegają drażliwości, gdy mowa o tych niebezpieczeństwach obecnego stanu kwestyi żydowskiej. Powinniśmy wspólnie przeciw nim oddziaływać a nie unosić się optymizmem.

Odrzucamy projekt Dra Merunowicza, bo jesteśmy przeciwni kontroli państwa nad wyznaniami i nie upatrujemy w tem ratunku od klęsk przeważnie ekonomicznej natury, ale nie odrzucilibyśmy pomocy ustawodawstwa dla przywrócenia równowagi i popieralibyśmy solidarną obronę społeczności chrześciańskiej, jak z drugiej strony zawsze gotowiśmy poprzeć każde działanie, które ma na celu spolonizowanie żydów.

---

*) Gdzie i kto prześladował w Galicyi żydów? Znaną przeciwnie obok ducha tolerancyi była słabość tak szlachty jak i chłopów naszych do żydów i dobrowolne im oddawanie się. (*Red.*)

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 26 listopada

(||) Pojutrze więc rozpocząć się ma dyskusya nad ustawą wojskową. O ile wnosić można z o-

---

Część literacko-artystyczna.

Nowe powieści francuskie.

Co tam w republikańskim Babilonie najwięcej zajmuje? Czy tryumfalny powrót komunistów i ukazanie się dzieła p. Maxime du Camp, znanego już z *Revue des deux mondes* o okropnościach komuny; czy posiedzenie Akademii i apologia Thiersa jako męża stanu wygłoszona przez nowego akademika p. Henri Martin. Czy ostatni artykuł Vacherota, przepowiadający Rzeczypospolitej, że przechodzi w trzecie stadyum, poprzedzające zwykle jej koniec i ostrzegający przed walką z Kościołem?

Nie, we wszystkich dziennikach, we wszystkich przeglądach spotykamy recenzye dwóch romansów, które mają zwiastować nową fazę powieści francuskiej, nową szkołę literacką, istną rewolucyą w stylu, języku, sztuce i obyczajach.

Szkoła ta już ma nazwisko i ma mieć za podstawę jakiś nowy system filozoficzny zapatrywania się na naturę ludzką i obserwacyj społecznych. Spotykamy poważne rozprawy o tej szkole naturalistów, którzy dzielą się jednak na pewne odcienia. Moraliści rzucają gromy, estetycy załamują ręce, ci co stoją na straży gramatyki i słownika Akademii francuskiej, pytają, co się stanie z językiem francuskim, a wszystkie pociski i krytyki służą za reklamy i powiększają powodzenie.

Nienależymy do zbyt pilnych czytelników powieści francuskich. Podziwiamy jednego z naszych historyków, który zagrzebany w archiwach i bibliotekach, wertując Długosza, układając nowo odkryte dokumenta, ma jeszcze zawsze czas przeczytać każdą najnowszą powieść francuską czy niemiecką, angielską czy włoską.

Trzymając się z uszanowaniem zdala od grubych woluminów, zagrzebani tylko w stosach dzienników, broszur i przeglądów, brak nam jednak czasu do odczytania powieści kilkutomowej.

Tym razem jednak zaciekawieni rozgłosem, pragnęliśmy się przekonać, co też zwiastuje tę nową rewolucyę w literaturze a przynajmniej w belletrystyce francuskiej.

Zabraliśmy się przeto do przerzucenia głośnej powieści p. Daudet *Les rois en exil* — a przypadkiem wpadło nam w rękę kilka numerów dziennika *Le Voltaire*, z powieścią w feiletonie słynnego Zoli p. t. „Nana".

Zaiste: *trop de bruit pour une omelette.*

O najnowszej powieści autora „l'Assomoir" nie będziemy tu mówić przez uszanowanie dla płci pięknej. Czy to nowa szkoła — niemożemy twierdzić, zdaje nam się, że zawsze istniały książki, które się sprzedawały w ukryciu, jak pewne fotografie z napisem *Nur für die Herren.* Nowość zawisła przeto nie od rodzaju, ale od wydobycia go na jaw, od publikowania go w dzienniku i od tego, że o takiej książce mówią jakby o nowym kierunku literackim. W tej jawności i rozgłosie leży zgorszenie i dowód upadku moralnego Francyi, że ta książka ma być oznaką czasu, że ma takie powodzenie, że z nią rozprawiają się na seryo. Idealizowanie prostytucyi, to już stary grzech romansów francuskich, p. Zola jest realistą i przedstawia błoto w właściwej jego barwie i właściwej mu woni.

Powieść p. Daudet nie jest gorszącą i przenosi nas w wyższy nawet najwyższy świat, autor w przedmowie chce jej nadać znaczenie dzieła historycznego.

Temat dość pospolity i bardzo zużyty, męża utracyusza bez czci i wiary i żony szlachetnej, podniosłego charakteru, która pragnie osłonić jego upadek i ratować go od hańby. Autor rzuca na tę parę, jaka się nieraz spotyka w życiu, łachman płaszcza królewskiego. Bohater jest królem zdetronizowanym i wychyla czarę życia paryskiego aż do dna, do ostatnich mętów. Kiedy żona czyni wszelkie wysilenia, aby sztandar domu znów podnieść, kiedy w Iliryi i Dalmacyi, gdzie przeniósł autor fabułę, jak autor Rabagasa przeniósł ją do Monaco, przygotowuje się powstanie rojalistoskie, zdetronizowany król przed Dalilą z paryskiego półświatka zdradza swych adherentów, którzy wskutek tego ujęci, obsaczeni giną wszyscy. Innym razem ten sam król wykrada z własnej korony, strzeżonej przez żonę, drogie kamienie i zastępuje je fałszywemi, za co znów jego stary sługa bierze winę przed sądem. Czy to ma być pamflet osobisty, czy typ ogólny, w każdym razie jest tu tendencya polityczna, która natchnęła autora, aby wybrał nikczemny charakter na zniewagę przeciw idei królewskości, *ad usum* francuskiej republiki, która tylko w cnotliwych spoczywa rękach,

Ile ciemnych autor zebrał barw na oddanie króla, tyle znów wyidealizował bohaterską jego małżonkę. Są tam sceny prześliczne, jak ta u lekarza, kiedy matka zagrożonego ślepotą syna prowadzi, a lekarz twierdzi, że wyjęcie jednego oka mogłoby ocalić drugie, — lecz tej operacyi nie zniesie syn pani — nie widziałem nigdy bardziej wynędzniałej krwi.

A jednak to krew królewska, woła matka. Ślepym panowaćby nie mógł. Niech nie panuje, ale niech żyje! Królowę zwyciężyła matka.

Podobnie efektownych ustępów wiele w tej powieści, której czytanie utrudnia język. Jeśli w czem tu nowa szkoła, to w stylu. Autor wyrzuca wszystkie *qui* i *que*, a zastępuje je przymiotnikami, jakby się uczył gramatyki polskiej. Ztąd niekiedy zawiłość. Przytem taka werwa, takie poszukiwanie efektów, silenie się na wyrazistość i plastyczność opisu, że jak słusznie powiedziano, ta książka nie jest pisaną, ale tylko znaczoną wyrazami.

Nie wiemy jednak, dlaczegoby miała wywołać rewolucyę w literaturze powieściowej francuskiej? Romans francuski, to rewolucya obyczajowa i moralna trwająca już przynajmniej od pół wieku. Niejednem ona już wstrząsnęła, nieraz służyła za hasło politycznej, religijnej lub socyalnej walki, a zawsze przyczyniała się do moralnego rozprzężenia.

Od Suego, Balzaca i Georges Sand do p. Daudet podobny przedział, jak od Paul de Kocka do Zoli, jak od postaci z pierwszej rewolucyi do bohaterów ostatniej komuny. Mniej przekonań i zapału, więcej nieco cynizmu, więcej pospolitości, zgoła kilkanaście stopni niżej: oto wszystko. Dwóch tych autorów różniących się wielce między sobą zestawiają dzisiaj ze szkołą pozytywizmu naukowego, nie sądzimy atoli, aby obrazy, jakie snują, wypływały z jakiegokolwiek systemu filozoficznego. Jest to po prostu uganianie się za nowością bez głębszej myśli, jest drażnienie nerwów bądź to dosadnością obrazów u pierwszego, bądź prostym bezwstydem u drugiego. W analizie uczuć powieści p. Daudet nie okazuje postępu od czasów Balzaca. Śmiesznością jest twierdzić, aby Zola swem wyuzdaniem miał naznaczać postęp w sposobie obserwowania życia i społeczeństwa z realistycznego punktu widzenia.

znak prawie niewątpliwych, rząd zostanie z przedłożeniem swojem w Izbie niższej w mniejszości, tj. nie otrzyma potrzebnych $^2/_3$ głosów w pierwszem głosowaniu, przed wysłaniem ustawy do Izby wyższej. W jakiej postaci ustawa wojskowa dostanie się z Izby niższej do Izby wyższej, dziś jeszcze przewidzieć trudno, chaotyczna w tej mierze panuje niepewność, tj. czy ustawa uchwaloną zostanie na 10 lat, ale z mniejszą stopą pokojową, czy też na lat 3 lub 5, ale zresztą bez zmiany. W każdym razie liczą na Izbę wyższą, że ona uchwali bez zmiany przedłożenie rządowe. Jeszcze przed wysłaniem ustawy wojskowej do Izby wyższej, rząd postawi stanowczo kwestyę gabinetową w Izbie niższej, a przynajmniej hr. Taaffe ma być zdecydowanym usunąć się, jeśli groźba jego nie osiągnie skutku. Czy Izba wyższa przychyli się w rzeczy samej do przedłożenia rządowego, co w takim razie uczyni Izba niższa: czy cały gabinet, czy tylko hr. Taaffe ustąpi, jeśli Izba niższa obstawać będzie przy pierwotnej uchwale, czy N. Pan przyjmie dymisyę gabinetu, lub też, czy zadowoli się ustawą wojskową podług woli opozycyi zmienioną? Są to pytania, należące do najbliższej przyszłości, na które w Austryi nigdy zgóry odpowiadać niepodobna. Wiadomo bowiem, że w sprawach wojskowych wszystko głównie zależy od zapatrywań się i woli Korony. Ze strony rządu wszelkie poruszone będą sprężyny, aby przyprowadzić do skutku ustawę wojskową wedle życzeń Korony i wedle potrzeb międzynarodowych monarchii. Tymczasem ktoś widocznie pragnął pokrzyżować te usiłowania rządowe, ogłaszając w jednym z tutejszych dzienników preliminowane pozycye budżetu wojennego na rok 1880, z czego wynika, że ministerstwo wojny pomimo tak znacznych urlopów zaoszczędziło tylko niepokaźną sumę 130,000 złr., tj. prawie nic. Nad tą — w Austryi niestety nierzadką niedyskrecyą tem bardziej ubolewać trzeba, że owe pozycye budżetu wojskowego stanowią dopiero preliminarz ministra wojny, który jeszcze nie był przedmiotem obrad konferencyi gabinetu wspólnego.

Preliminarz ten może więc jeszcze uledz zmianie. Z drugiej strony sprzyja zabiegom rządowym fakt, że w Niemczech minister wojny żądać będzie od parlamentu powiększenia armii. Przyjęcie ustawy wojskowej w sejmie węgierskim dość znaczną większością głosów, pośrednio także użycza wielkiego poparcia gabinetowi przedlitawskiemu.

Toż po uchwaleniu ustawy wojskowej w Radzie państwa przyjdzie kolej na Delegacye wspólne, których skład zawisł głównie od wyborów z pośród deputowanych z Królestwa Czeskiego. Zresztą Delegacye tegoroczne nie obudzą wielkiego zajęcia, raz dla braku wybitnych nowych wypadków politycznych, powtóre z powodu pojednawczego usposobienia bar. Haymerlego. Przymierze tylko austryacko-niemieckie, tudzież stosunek Austryi do Rosyi dostarczy przedmiotu do interpellacyi i do poufnych zwierzeń. Ze względu na 20 głosów z Izby wyższej, skład delegacyi z Izby niższej, choćby w nim miała prawica przewagę, nie zdoła wpłynąć na zmianę polityki zagranicznej, zwłaszcza w kierunku sympatyj rosyjskich, którym tak Czesi, jak deputowani z tak zwanego stronnictwa prawa, jak wiadomo hołdują aż do pewnego stopnia.

Wiedeń 26 listopada.

(17-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11ej min. 5, poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Barbo-Waxensteinowi (wybrany z gmin wiejskich Gottschee, Treffen, Rathschach w Krainie, członek stronnictwa prawnopolitycznego, gorliwy katolik), którego pamięć Izba czci przez powstanie.

Z minsterstwa handlu wniesiono projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej ordynacyę przemysłową z dnia 20 grudnia 1859.

Poseł Lenz składa na stole prezydyalnym wniosek o zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności.

Pos. Obreza wnosi interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie powierzenia furmaństwa w zajętych krajach pozasłużbowemu rotmistrzowi Abendrothowi, który dawniej już nieszczególniejszej zażywał sławy, a w rzeczonem przedsięwzięciu przyprawił setki furmanów z Krainy i Pobrzeża o stratę 175,874 złr.

Minister sprawiedliwości Stremayr zabiera głos, by odpowiedzieć na znane z ostatniego posiedzenia twierdzenie pos. Riegera, jakoby zamianowani świeżo trzej radcy wyższego sądu krajowego w Pradze nie posiadali języka czeskiego. Zastrzegłszy się przeciw mniemaniu, jakoby chciał usprawiedliwić te nominacye, bo nominacye należą do nietykalnego zakresu działalności władzy wykonawczej, powiada minister, że wszyscy trzej radzcy znają język czeski najzupełniej tak w słowie jak w piśmie (*głosy z lewicy: słuchajcie!*) złożyli egzamin sędziowski w języku niemieckim i czeskim (*głosy z lewicy: słuchajcie!*) i sprawowali urząd przez czas przydłuższy w powiatach czysto czeskich w języku czeskim, przez co tak się zasłużyli, że doznali nawet nadzwyczajnego odznaczenia.

Dalej odpowiada minister na interpelacyę pos. Nitschego, że w sprawie wniesienia nowego wojskowego kodeksu karnego potrzeba jeszcze porozumienia w pewnych pomniejszych kwestyach z rządem węgierskim.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idą nasamprzód rozprawy nad ustawą o pomorze na bydło, którą komisya poleca Izbie z niektóremi zmianami, z których najważniejsza ta, że odrzucono projektowane przez rząd rzezalnie pograniczne i że przedłużono stadyum przejściowe co do szczelnego zamknięcia granicy od ciągle zapowietrzonych krajów o pół roku, t. j. do 1 stycznia r. 1882.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Löblich, by zwalczać projekt ze względu na zaopatrzenie miasta Wiednia w mięso, ale i ztąd, że ustawa na nic się nie przyda, jeśli granica będzie otwarta od Węgier; Węgry zaś nie mają środków po temu, by zamknąć swą długą granicę. Mówca uderza na hodowców bydła, że to oni, a nie rzeźnicy wiedeńscy podrażają ceny mięsa w Wiedniu. (*Śmiechy*). Wnosi nakoniec: przejść nad ustawą do porządku dziennego.

Pos. Jaworski (mało dosłyszany w loży dziennikarskiej) broni projektu komisyi, zapewniając przy tej sposobności, że Polacy powodują się zaiste nie krajowym i swoim interesem, lecz dobrem państwa. Wszelakie obawy innych części państwa, szczególniej obawy o dostateczne zaopatrzenie Wiednia w mięso, są płonne; Wiedeńczycy sami podrażają sobie mięso. (Tak jest! — a to przez nieukrócanie pradziwych nadużyć rzeźników tutejszych przez władze miejskie. *Przyp. sprawozd.*) Hodowcy i konsumenci powinni podać sobie rękę, aby skutecznie wystąpić przeciw dowolnemu podrażaniu mięsa. Mówca poleca projekt jako przedmiot do dyskusyi szczegółowej.

Komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych Kubin oświadcza, że projekt rządowy trzymał się dość ściśle ustawy uchwalonej na sesyi ostatniej, ale niedoszłej do skutku; szczególniej także co do kar za nieprzestrzeganie jej rząd przejął uchwały Izby (przyjęte, jak wiadomo, na wniosek posła Weigla, stawiony w imieniu Koła polskiego). O ile zaś komisya odstąpiła od projektu, rząd i na to się zgadza i prosi, aby wzięto projekt pod dyskusyę szczegółową.

Poseł Löblich wnosi na piśmie, aby odesłać projekt do komisyi z poleceniem przeobrażenia go w tym duchu, by tylko obostrzono przepisy ustawy dawnej z uwzględnieniem jednak zaopatrzenia wielkich miast w mięso. — Wniosek ten nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

Poseł Kronawetter dowodzi, że ustawa dawna jest dobra, byle ją ściśle wykonywano. Zakłady kontumacyjne wystarczają na zapobieżenie przewłóczeniu zarazy; weterynarze stwierdzają, że nigdy przez zakłady te nie zakradł się pomór. Za wyrażenie, że Wiedeń nie zrobi rewolucyi dla podrożonych cen mięsa, bo żołądki głodne niezdolne są do buntu, a gdyby zrobił ją, znalazłyby się dusze pobożne, które obrzuciłyby głodnych kartaczami — prezes powołuje mowcę do porządku.

Pp. Löblich i Kronawetter przemawiają powtórnie przeciw ustawie; za nią zaś pp. Bärnfeind, Pfeiffer i Obraczaj, ale wśród ustawicznego gwaru, tudzież

pos. Er. Wolański, który, stwierdziwszy, że już przed wielu laty domagał się ustawy takiej w sejmie galicyjskim, rozróżnia w projekcie dwie strony: rolniczą i handlową. Co do strony rolniczej, najwięcej dotknięta jest ustawą Galicya, szczególniej część wschodnia, gdzie dla braku łąk, posuch i ciągłego pomoru chów bydła bardzo zacofany. Ztąd trzeba było do pługa i na wypas brać woły z po za kordonu austryacko-rosyjskiego, a skoro to teraz ustanie, przewrót w gospodarstwie będzie rolnikom bardzo dotkliwy, tem więcej, ile że handel i przewóz płodów galicyjskich znajduje się w stanie zagrzęzłości. Mówca nawiasem tu odzywa się do ministerstwa handlu, aby więcej baczyło na wewnętrzne warunki rozwoju handlowego, a nie na same tylko zagraniczne; wtedy też ciężar podatkowy nie będzie tak dotkliwy. Wracając do projektu, mówca pojmuje projektowane przez rząd rzezalnie pograniczne tylko jako wynik chęci zadośćuczynienia wszystkim, gdy tymczasem rzezalnie byłyby wrotami do przewłóczenia zarazy, i to gorszemi jeszcze od dzisiejszych zakładów kontumacyjnych. Rzezalnie byłyby protekcyą rzeźników i handlarzy i „matadorów mięsnych“. Gdyby ich interes uwzględnić chciano, byłoby to sankcyonować zasadę protegowania interesów wszystkich innych matadorów, jak n. p. finansowych. Mówca wynurza nakoniec nadzieję, że ustawa ta będzie pierwszym krokiem na drodze podźwignienia dobrobytu materyalnego, jeśli w sposób właściwy będzie wykonana. Oświadcza się nakoniec za projektem, jak go uchwaliła komisya.

Po zamknięciu dyskusyi pos. Siegl przemówił jako mowca generalny za projektem, polemizując dużo z Kronawetterem, a oświadczając posłom Polakom, iż wszystkie inne kraje dziękują im za gotowość do poniesienia tak wielkiej ofiary w interesie całego państwa. Co do rzezalń, mowca także mniema, że byłyby drugą edycyą zniesionych zakładów kontumacyjnych.

Pos. Schönerer w sprostowaniu twierdzenia Kronawettera o zakładach kontumacyjnych stwierdza, że przy objeździe wszystkich tych zakładów kazał sobie poświadczać, jako często zaraza wybuchała przez woły wypuszczone z tychże zakładów.

Na tem przerwano obrady.

Dokonano dalej wyborów komisyi traktatowej i komisyi do wniosku Friedmanna o budowie kanałów.

Nakoniec odczytano interpelacyę pos. Mauthnera do ministra spraw wewnętrznych w sprawie niedopuszczenia projektów podatkowych do dyskusyi w wiedeńskiem stowarzyszeniu kupieckiem przez władzę policyjną.

Koniec posiedzenia o godz. $3^3/_4$. — Następne jutro.

Poznań 22 listopada.

Równocześnie z wniesieniem projektu zakupna na rzecz państwa wielkich linij kolei żelaznych, wniesiono projekt subsydjów dla dragorzędnych kolei w różnych prowincyach. Księstwo Poznańskie jak zwykle po macoszemu zostało traktowanem, otrzymując subsydya na jedną małą linię na granicy Marchii, obojętną dla całej prowincyi. Skutkiem tego posłowie z Wielkopolski Polacy i Niemcy utworzyli wspólną komisyę w sejmie, ażeby przeciw tej niesłuszności walczyć. Złożono w Izbach rachunek zatrzymanych w skarbie wypłat z funduszu kościelnego od czasu walki państwa z Kościołem. Suma z naszej archidyecezyi jest ogromną; świadczy to, jaka panowała jednomyślność w pośród duchowieństwa, które skazało się na niedostatek, niepoddając się ustawom naruszającym prawa Kościoła.

Zwrót rządu w kwestyi religijnej jest dotąd tylko widocznym wobec szkół bezwyznaniowych, symultannemi zwanych. Wszelako i tutaj okazuje on się więcej w prowincyach niemieckich, gdzie rząd lęka się wpływu bezwyznaniowości, aby niepopychał do socyalizmu. U nas w celach germanizacyjnych potworzono tych szkół bez liku, a dotąd ani jednej niezreorganizowano, pomimo zachodów duchowieństwa i rodziców. Zawsze dwie miary i dwie wagi.

Z różnych raportów statystycznych w Izbach złożonych ciekawym jest dokument stwierdzający że ludność żydowska w Księstwie od lat kilku się zmniejsza. Dowodziłoby to, że nie może ludność żydowska sprostać konkurencyi wzmagającego się elementu germańskiego. Rzeczywiście wielu biednych Żydów emigruje do Ameryki, zbogaceni zaś wynoszą się do Berlina, Wrocławia, tam, gdzie są nowoczesnego judaizmu świątynie, to jest giełdy, których w miejscu nie mają. Objaw ten stwierdza uwagi *Czasu* o kwestyi żydowskiej, że z jednej strony proletaryat żydowski działa tylko jako pionier niemieckiego Kulturträgera i przed nim ustąpić będzie musiał, a z drugiej, że Żyd bezwyznaniowy wywozi zdobyty majątek do Niemiec.

Artykuł *Gołosu* będący zwrotem wobec kwestyi polskiej i Polaków naturalnie przebrzmiał bez echa wśród ludności polskiej. jako słowo bez czynu, ale zabawnem jest, że ile razy uderzył, przeraził Niemców tutejszych. Co chwila, czy to w restauracyach, cukierniach poznańskich, czy w wagonach, słyszymy Niemców rozprawiających o tem i zawsze się pocieszających, że Polacy moskiewskim obietnicom nieuwierzą. Dowodzi to niepokoju sumienia teutońskiego wobec nas. Zapytywani Polacy odpowiadają też, że na lep słów *Gołosa* nikt z Polaków nie pójdzie, ale byłoby inaczej, gdyby czyny poszły za słowami. Przypominamy im, że od Rosyi były już czyny w tym kierunku w r. 1815 i 1861, ale od Prus nigdy; a ta odpowiedź ich zastanawia i przestrasza.

J. I. Kraszewski z powodu złego stanu zdrowia już podobno nieprzyjedzie do Poznania z zapowiedzianemi i oczekiwanemi prelekcyami.

Kujawy nasze mogą konkurować z Podolem i Ukrainą. Jedyna tam istniejąca cukrownia przyniosła 70% zysku, z których 45% oddano akcyonaryuszom jako dywidendę. Naturalnie, że po takim rezultacie projekta nowych cukrowni rosną jak grzyby po deszczu.

Pogrzeb hr. Kazimierza Czapskiego zgromadził liczne grono obywatelstwa. Zmarły znany z odwagi i szczęścia w czasie powstania 1863 r., liczył wielu przyjaciół w naszej prowincyi równie jak i w Krakowie.

N. Pan zatwierdził wybór Bolesława Nowickiego, właściciela dóbr, na prezesa Rady powiatowej Bocheńskiej.

Ministerstwo handlu mianowało komisarza pocztowego, Jana Dulewskiego, zarządcą urzędu pocztowego w Przemyślu.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego, Karola Kulikowskiego, auskultantem bezpłatnym.

Wiedeń 26 listopada. Sprawozdanie Wydziału wojskowego z powodów, jakie go skłoniły do proponowania Izbie przyjęcia wniosku rządowego: „ażeby §§ 11 i 13 ustawy wojskowej z 5go grudnia 1878, orzekające o liczbie wojska stojącego i marynarki, tudzież o wysokości kontyngensu rekrutów zatrzymały swą moc obowiązującą aż do końca roku 1889“, wychodzi przedewszystkiem z przekonania, że wobec dzisiejszego stanu siły zbrojnej w krajach ościennych żądaniu rządowemu zadosyć uczynić należy.

Doświadczenia poczynione w ciągu istnienia obecnej ustawy wymagałyby niezawodnie pewnych zmian w niektórych szczegółowych jej postanowieniach. Kiedy jednak rząd w ciągu nowego dziesięciolecia obiecuje przedłożyć wnioski do zmian pożądanych, wydział poprzestaje na tem przyrzeczeniu.

Co do konieczności przedłużenia ustawy dotychczasowej na lat dziesięć i ze względu na wysokość kontyngensu wojska, objawiły się w łonie Wydziału zdania żądające pewnych ograniczeń. Zdania te wyrażone zostaną we wnioskach mniejszości. Większość ze względu na obecne położenie stosunków politycznych przyłączyć się do nich nie może.

Wniosek mniejszości, który podali p. Rechbauer i towarzysze żąda, ażeby prawomocność § 11 ustawy wojskowej z d. 5 grudnia 1868 r. ustanawiającego wysokość wojska na 800,000 ludzi przedłużyć do końca roku 1880; drugi wniosek dep. Czedika i towarzyszy przyzwala na przedłużenie ustawy z r. 1868 na lat dziesięć, żąda jednak ograniczenia liczby stojącego wojska na 230,000 ludzi.

Do wniosku większości, zgodnego z wnioskiem rządowym, dodany projekt do rezolucyi:

„ażeby rząd w ramach zakreślonych obecną ustawą starał się o zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności“.

W wydziale budżetowym odbywał się dalszy ciąg narad nad przedłożonym budżetem. Z naszych deputowanych brał udział w dyskusyi Smarzewski.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 listopada.

Już nieraz zwracaliśmy uwagę na fałszowanie artykułów *Czasu* w telegramach do *N. fr. Presse*. Nowy tego mamy dowód. Telegram do tego dziennika podający niby artykuł *Czasu* z 25 b. m. mieści w sobie w cudzysłowach jako wyrażenie *Czasu*: „Także nominacya rusofilskiego ks. Windischgrätza i t. d. i t. d.“ Musimy przeciw temu jaknajusilniej zaprotestować. *Czas* mówiąc o ks. Windischgrätzu nie mógł użyć i nie użył też tego wyrażenia; powiedział tylko że należy do stronnictwa, które nachyla się do przymierza z Rosyą i że podobno sam jest przekonanym o jego zbawienności. To wielka różnica. Ks. Windischgrätz jest bowiem przedewszystkiem dobrym Austryakiem i człowiekiem tej miary, że nie można mu przyczepiać nazwy właściwej dla jakiego Świętojurca, sprzymierzeńca *N. fr. Presse*; może on uważać z przekonania przymierze rosyjskie jako korzystne dla Austryi, a wtedy zdaniem naszem myli się i w tej mierze równie on jak każdy inny wywoła naszą opozycyę, ale nie nazwiemy go dla tego rusofilem, jak nam to włożył w usta telegram *N. fr. Presse*.

— Odbieramy następujące pismo:

Podaną była w *Czasie* wiadomość o nadesłanych 83 złr. na rzecz Muzeum techn. przem. przez pośrednictwo bankierskie. Wiadomość ta wymaga uzupełnienia, że suma ta pochodzi ze składki zebranej w Krakowie na prywatnej uczcie, o czem Dr Baraniecki równocześnie przez zbierającego był zawiadomiony i otrzymał przyrzeczenie, że dalsze składki będą zbierane i razem potem odesłane. Gdy jednak zbieranie składek napotyka na trudności i bez pozwolenia władz dotyczących przedsiębrane być niemoże, wskutek czego suma pierwotnie w Krakowie zebrana następnie zaledwo o kilkanaście złr. urosła, przeto nieczekając na uzyskanie pozwolenia do zbierania składek, kwota powyższa odesłaną została. Objaśnienie to powinno położyć tamę wieściom mylnym, do których u nas taka jest zawsze skłonność.

Szczepański Alfred.

— W sobotę ma się ukazać po raz pierwszy na tutejszej scenie, jeżeli przygotowania potrzebne ukończone będą, dramat d'Ennerego: *Tajemnice ludu*, *(Les Drames du Cabaret)*. Jest to, jakeśmy już nadmienili, utwór mający niezaprzeczoną wartość i donosłość; przedstawia bowiem w żywy sposób przyczyny istotne nieszczęść i demoralizacyi klas roboczych a jednocześnie oddziaływanie tych samych przyczyn w odmienny sposób na wyższe warstwy. Wystawiony tam jest wpływ kawiarni i wpływ szynku na stosunki społeczne, a tem samem jest to jakby illustracya ustawy posła Rydzowskiego o pijaństwie. Tłumaczenia dokonał p. Wł. Sabowski.

— Autor *Pana Damazego* Józef Bliziński napisał nową komedyę. Dyrekcya naszego teatru wie zapewne o tem.

— Przybył do naszego miasta p. Carlo Giustiniani, uczeń sławnego nauczyciela w Rzymie Persichini. P. Giustiniani był pierwszym barytonem w operze w Palermo, gdzie przez cały sezon jesienny doznawał wielkiego powodzenia. Jak słyszymy, śpiewak ten ma zamiar wystąpić w Krakowie publicznie.

— W dniu 26 listopada b. r. otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra farmacyi p. Kamil Winnicki z Zatora.

— P. Edward Cozel, rodem z Brzeżan, w Galicyi, otrzymał w dniu wczorajszym stopień doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie Jagiellońskim.

— Udało się *Dziennikowi Polskiemu!* Pisze on o dramacie *Horsztyński*. „W Krakowie grano ten dramat z nadzwyczajnem powodzeniem, lecz wtedy tylko, gdy w gościnnych rolach występował p. Ładnowski.“ Otóż p. Ładnowski nigdy w dramacie *Horsztyński* nie występował na krakowskiej scenie, a co lepsza nigdy nigdzie i na żadnej scenie niewystępował w nim dotąd, aczkolwiek jest tam jakby umyślnie dla niego napisana rola Szczęsnego. *Dziennik Polski* powinienby wiedzieć co się dzieje w Krakowie, ale przedewszystkiem byłoby dobrze, aby miał dokładniejsze wiadomości o artystach lwowskich.

— Wczoraj wieczór Józef Stachura, student, upadłszy w ulicy Grodzkiej, złamał nogę. Odwieziono go do domu.

— Jutro odprawionem zostanie, jak nam donoszą, w Katedrze łacińskiej w Przemyślu żałobne nabożeństwo jako w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

— **Wojnicz** 26 listopada.

Wczoraj umarł tu w 71 roku życia Franciszek Stronczak, wysłużony starszy komisarz Starostwa, a po śmierci ś. p. Bobowskiego, zastępca tegoż w urzędzie. W zawodzie swoim pracował niezmordowanie przez 45 lat, i w okolicznościach często trudnych i przykrych starał się zawsze godzić obowiązki urzędnika z obowiązkami prawego Polaka, przez co nie tylko u władz ale także w gronie licznych znajomych w całej Galicyi zasługiwał na szacunek i poważanie.

— **Wiśnicz pod Bochnią** 25 listopada.

Walne zebranie Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkoły ludowej wybrało dnia 23 listopada b. r. do Wydziału te same osoby, które w roku przeszłym (1878) do Wydziału należały, a mianowicie: X. kan. Danka, p. Helenę Kulawską p. Ksawerę Glistową, p. Dra Mossora, p. Adolfa Starka, p. Jana Wyrwicza i p. Jana Marynowskiego. Wydział powołał na przewodniczącego p. Jana Marynowskiego, na zastępcę przewodniczącego p. Helenę Kulawską, na skarbnika p. Dra Mossora, na sekretarza p. Jana Wyrwicza.

Od 23 listopada 1878 ofiarowali na rzecz Stowarzyszenia jednorazowe datki: X. biskup Pukalski 25 złr., Lwowski Zakład kredytowy włościański 50 złr., p. Albina Zdzisławowa Włodkowa 25 złr., p. Albina Götz 25 złr., p. Antoni Loho 1 złr., X. Paweł Mazurkiewicz 5 złr., Rada szkolna miejscowa 5 złr., Sąd powiatowy w Wiśniczu 1 złr., p. Aleksander Gebauer 3 złr., p. Bolesław Niwicki 1 złr., X. Józef Grabowski 3 złr.

— Akademicy Polacy w Monachium urządzają na cześć Mickiewicza wieczorek literacko-muzykalny d. 29 b. m.

— W Jaworniku w powiecie Rzeszowskim ustanowioną została stacya żandarmeryi.

— Jak donosi *Kuryer Codzienny*, zmarły niedawno Dr Katarzyński w liczbie wielu fundacyj testamentem ustanowionych, zapisał także na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie 15,000 rubli na trzy stypendya dla uczącej się młodzieży.

— Proboszcz w Horce pod Ołomuńcem Wysłoużył, ugodzony we drzwiach zakrystyi strzałem jakiegoś szaleńca, umarł trzeciego dnia.

— Więziony przez 20 miesięcy w Biale na Podlasiu, gdzie spoczywały zwłoki Ś. Józefata, który poniósł śmierć męczeńską za unię, X. Jackowski *Soc. Jesu* został wypuszczony i powrócił do Galicyi. Milczelibyśmy o tym wypadku, z powodów łatwych do pojęcia, jakkolwiek należymy do grona jego przyjaciół, gdyby inne dzienniki nie były pospieszyły z ogłoszeniem tego faktu.

— Udzielono nam z prywatnego listu Krakowianina przebywającego od paru miesięcy w Serajewie następujący wyjątek:

... Pierwszem wrażeniem przybywającego z Zachodu do Serajewa, jest, że gdzieś daleko zostawił po za sobą cywilizowaną Europę. Wszystko tu inne niż u nas. Budowa domów, strój mężczyzn i kobiet, snujących się w maskach na twarzy w długich po samą ziemię płaszczach. Na wstępie zaraz usłyszysz z minaretów głosy muezzinów, obwołujących przeciągłym tonem *urbi et orbi* sakramentalny dogmat: „Niema Boga prócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem.“ Któż po tych zewnętrznych cechach wątpić jeszcze może, że to ziemia wybranego ludu, wyznawców proroka i kandydatów do siódmego nieba? Uderzyło mnie również mnóstwo cmentarzów publicznych. Każda prócz tego zamożniejsza rodzina grzebie zmarłych swych członków w ogrodach, w miejscach najbardziej malowniczych i ocienionych drzewami. Sarkofagi stawiane nie na grobach lecz obok nich, aby nie gniotły spoczywających w grobach, świadczą kształtem swym, jakiego stanu lub płci byli ci, na których cześć są wzniesione. Kamienne turbany u góry sarkofagu oznaczają derwisza, u dołu kupca, a zaostrzone ostro, wojownika. Sarkofagi kobiet są bez turbanu, a jeżeli zmarła była dziewicą, powiewa na jej grobie przez 40 dni czerwona chorągiew. Przed wejściem wojsk austryackich do Serajewa, miało ono jeszcze jedną więcej cechę wschodniego miasta, t. j. niezliczoną ilość psów nie mających pana. Ponieważ jednak z rozkazu nowej władzy wystrzelano przeszło 1000 sztuk tych wałęsających się czworonogów, pozostałe przeto w małej liczbie niedobitki nikną wśród ruchu miejskiego. Rozporządzenie to miało po części cel ekonomiczny, gdyż za rządów tureckich istniał przepis, że każdy właściciel domu obowiązany był wystawić przed bramą naczynie z pożywieniem dla psów, utrzymywanych kosztem państwa. Dziś inne naglejsze są podatki, więc ten musiał ustać. Obok zniesienia rozmaitych barbarzyńskich zabytków, pojawiać się zaczynają pierwiastki cywilizacyi. Mamy już trzy kawiarnie, a w jednej z nich nawet dwa bardzo dobre bilardy, kilka dość znośnych restauracyj, a obok tego mnóstwo brudnych zajazdów, które noszą pretensyonalny tytuł hotelów; na głównej ulicy „Theresiengasse“ lichy bruk i w kilku miejscach latarnie naftowe, które w braku światła księżycowego, migocą wśród ciemności jak świętojańskie robaczki. Lecz i to jest tu zbytkiem, gdyż żaden Europejczyk nie poważy się wyjść wieczorem bez latarni, nie chcąc się narażać na to, aby mu nadwerężone członki zlepiono w okropnie brudnym miejskim szpitalu. Turkom oświetlenie miasta tem mniej jest potrzebne, gdyż równo, z zachodem słońca zamykają kramy i prócz świąt uroczystych po zachodzie nie pokazują się już na ulicy. Najprzykrzej da się tu uczuwać brak mieszkań zwłaszcza po spaleniu się najludniejszej i najbardziej wymaganiom europejskim odpowiadającej części miasta. Wkrótce obchodzić tu będą Bajram, na którą to uroczystość każdy Turek zaopatruje się w pewną ilość baranów na ucztę. W drugie święto Bajramu jest zwyczaj wzajemnego odwiedzania się z życzeniami. Będzie to sposobna dla nas chwila zaznajomienia się bliżej z wewnętrznemi zwyczajami Turków.

— **Paryż** 24 listopada.

Dziś w południe w kościele Ś. Trójcy oddaliśmy ostatnią posługę ś p. Teodorowi Morawskiemu, ostatniemu z członków Rządu Narodowego r. 1830 i historykowi naszemu. W orszaku pogrzebowym, trzymając według tutejszego zwyczaju sznury całunu, towarzyszyli zwłokom ks. Władysław Czartoryski, Bohdan Zaleski (poseł na sejm 1831 r.), jenerał Briański i Aleksander Chodźko. Z familii zmarłego był w kościele siostrzeniec jego p. Stanisław Podczaski i siostrzyn wnuk p. Kurnatowski. Nieboszczyk był wdowcem bezdzietnym, ożeniony z wdową po p. Malet z domu Bory de St. Vincent a córką pułkownika inżynierów. Z osób naszego grona polskiego byli oprócz wyżej wymienionych: pp. bracia Gałęzowscy, Klaczko, Chodźkiewicz (z Tow. hist. polskiego), Dr Szwejkowski (emigr. z r. 1830), Kossiłowski i Gasztowt (ze szkoły Batiniolskiej), uczniowie tej szkoły, Teodor Jełowicki (b. marszałek Humański), Wł. Radowicki (emigr. z r. 1830); słowem, jeśli nie czoło naszej pierwszej emigracyi, które już w grobie, to jej z pewnością serce. Mszę Ś. odprawił O. Witkowski, przełożony misyi polskiej w Paryżu ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców; „*Pie Jesu*“ śpiewał znakomity artysta p. Mierzwiński. Zwłoki odprowadziliśmy na cmentarz Père-la Chaise do grobu, w którym już spoczywa od lat 28 żona zmarłego. Teodor Morawski dożył późnego wieku, bo lat 83. Niech odpoczywa w pokoju.

— Pogłoskę o śmierci emira Abd-el-Kadera, którą powtórzyliśmy w dzienniku, stwierdziły telegramy do dzienników francuskich. Umarł on w Damaszku w 72 roku życia. Abd-el-Kader urodził się w Mascara w r. 1807, a ojcem jego był Sidi el-Hadżi-Mahedin, marabut (rządca) prowincyi Oranu. Nieledwo od chwili wyprawy francuskiej do Algeryi, mającej powściągnąć szerzące się tamże korsarstwo i pomścić srogie obchodzenie się dejów algierskich z poddanymi francuskimi, bo od r. 1832 do r. 1845, a więc przez lat piętnaście, stawiał Abd-el Kader czoło potędze francuskiej, a czasem nawet z powodzeniem. Uległ on wtedy dopiero przewadze jenerała Lamoriciera, gdy się siły jego wyczerpały zupełnie i jako jeniec wojenny osadzony został najprzód w porcie Lamalgue, następnie w zamku Pau, a w końcu w Amboise, zkąd uwolniony był przy wstąpieniu na tron Napoleona III pod warunkiem, że nie będzie walczył przeciw Francyi. Abd el-Kader dotrzymał tego słowa w zupełności i pozbywszy się wszelkiej niechęci do Francuzów, okazywał im odtąd ciągłą sympatyę. Za obronę chrześcian podczas rzezi w Syryi otrzymał on order legii honorowej.

— Z Londynu donoszą, że w skutku strasznej burzy cztery okręty rozbiły się d. 20 b. m. u przylądka Colon, przyczem przystań została uszkodzoną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Władysława Kozakowskiego, Stanisława Piotrowskiego i Pinkusa Goldberga, za kradzież 10 sukman wczoraj w Podgórzu na jarmarku, które ukryte w różnych miejscach odszukano i odebrano; Jakóba Hosaja i Ludwika Najduszewskiego, za kradzież zboża w dworcu kolei żelaznej; Józefa Królikowskiego, za kradzież czapki futrzanej; Annę Lorencównę i Annę Kazicównę, za kradzież worka z obrokiem; Tomasza Gąsłowskiego, za kradzież chleba wczoraj na jarmarku w Poggórzu; Józefa Spiechę, Stanisława Otfinowskiego i Berysza Waldmana, za wciągnięcie do gry hazardowej chłopa, od którego wygrali 6 złr. i takowemi się podzielili; za pijaństwo trzy osoby.

TEATR. We czwartek d. 27 listopada: Dwa akta dramatu, napisane po francusku przez Adama Mickiewicza; przekład Tomasza Olizarowskiego: *Konfederaci Barscy*. Obraz z żywych osób z „Pana Tadeusza“, układa p. Juliusza Kossaka, zakończony polonezem.— Początek o godz. 7ej.

— Dnia 26 listopada pochmurno, w nocy obfity śnieg; termometr od — 5·0 spadł na —7·6 C. Barometr opada; rano o godz. 7ej d. 27go stan jego był 736·7 millim. termometru —9·6 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 28 listopada: Ś. Rufina m.

Wiadomości bibliograficzne.

— Księgarnia F. Hoesicka w Warszawie wystąpiła już z całym szeregiem książeczek kolendowych czyli z podarunkami na gwiazdkę. Książki te zalecają się nietylko ozdobną oprawą ale także treścią dobraną do rozmaitego wieku młodzieży. Obok *Lalki Maniusi* są *Zabawki Kazi*; obie książeczki z rycinami kolorowanemi; dalej *Książeczka Babuni*, zawierająca małe powiastki, naśladowane przez F. Szymanowską, dla dzieci od 4—7 lat, z ładnemi drzeworytami; *Powieści z Pisma Ś.* wierszem dziatwie opowiedziane przez Jana z Rzeszowa; dla dzieci nieco starszych, lubiących czytać opisy podróży, jest *Zima w pośród lodów* J. Vernego tłum. Rzątkowski; dalej *Biblioteka Dziadunia* K. Wł. Wojcickiego, opracowana na tle ojczystem; przedmiotem jej jest literatura polska w powieściach, wydanie piękne z wielu drzeworytami; *Branka tatarska* i *Kampanella* dwie powieści Pauliny Krakowowej, które czytają się z zajęciem. W ogóle wymienione książeczki zalecają się samą treścią i formą jako stosowne podarunki na gwiazdkę.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Obawa, że skutkiem podrożenia srebra w Anglii, spekulacya wyprowadzi wszystko srebro z Austryi, które się tu przez czas jakiś było nagromadziło, przeminęła, bo srebro spadło znowo $^1/_2$% i spekulacya na wysyłaniu go za granicę nic zarobić nie może; ale wynikła ztąd nauka dla tych, którzy mniemali, że u nas wyrównanie waluty srebrne z papierową nastąpiło faktycznie i nic na utrwaj-

lenie tego stanu rzeczy działać już nie potrzeba. Pokazało się teraz, że bez wycofania z kursu asygnacyj państwowych i przy przymusowym kursie biletów bankowych podrożenie srebra o lada ułamek przewyższający koszta przesyłki i dający nad to jakiś zysk jeszcze, może od razu kraj cały na nowo srebra pozbawić.

Na giełdzie wiedeńskiej zapanował znów pewien spokój. Ani polityczne ani finansowe czynniki nie wpływały na nią w niepokojący sposób. Przy słabym bardzo ruchu tranzakcyjnym okazywała się pewna dążność ku zwyżce.

Różnice zachodzące między kursami świeżo ubiegłego a poprzedzającego tygodnia były następujące:

Renta papierowa podniosła się w kursie z 68.20 na 68.25, złota z 80.25 na 80.30, tylko srebrna spadła z 70.85 na 70.75 dla tego, że się poprzednio skutkiem nagłego poszukiwania srebra zbyt raptownie była podniosła.

Za kursem renty podniósł się także kurs losów pożyczkowych, z których losy z r. 1864 podskoczyły z 161.75 na 164.

Kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego wzniósł się z 267.25 na 269.10, węgierskiego z 252.25 na 254.75.

Wszystkie akcye kolejowe poszły cokolwiek w górę a mianowicie kurs akcyj kolei Karola Ludwika z 238 50 na 239.75, kolei północno wschodniej z 136 50 na 139, kolei północnej z 2275 na 2285.

Srebro, które płacono już w Anglii po 53 1/4 spadło znów na 53 1/8, złoto zaś poszło w górę o drobny ułamek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 listopada. Zapewniają, że zarządzono zostało śledztwo przeciw Baudry d'Asson z powodu urządzenia uczty legitymistycznéj w Challans, pod zarzutem podniecania wojny domowéj. Książę Orłow przybył do Cannes; cesarzowa Rosyjska odłożyła do soboty wyjazd swój do Florencyi.

Paryż 25 listopada. Gdy prezes senatu Martel ciężko zapadł na zdrowiu, przeto wiceprezes zagai jutro posiedzenie senatu. Gambetta ma za otwarciem Izby powitać powrót jéj do Paryża.

Paryż 26 listopada. Rada departamentu Sekwany uchwaliła porządek dzienny wyrażający ubolewanie, że Andrieux nie mógł zmienić urzędników prefektury. Andrieux oświadcza, że sprawa ta nie należy do kompetencyi Rady departamentowéj i że żądać będzie unieważnienia téj uchwały.

Bruksella 25 listopada. Na posiedzeniu Izby reprezentantów Goblet wniósł kilka wykreśleń w budżecie wyznań, które jednak nie naruszają płacy biskupów. Minister sprawiedliwości uznaje, że postępowanie duchowieństwa sprawia dla każdego rządu liberalnego trudność okazania się hojnym dla duchowieństwa, wszelako nie może on zgodzić się na zmiany, które przedstawicielstwo musiałoby być wtedy pod ścisłe zbadanie.

Bruksella 25 listopada. *Courrier de Bruxelles* oświadcza, iż nie wie, aby Papież wydał list do biskupów belgijskich, którym sprzeciwiał się ogłoszeniu depeszy, Izbie przedłożonym. Wprawdzie mógłby Papież takie pismo wydać, ale nie uczyniłby tego.

Bruksella 25 listopada. Izba reprezentantów odrzuciła poprawki Gobleta i uchwaliła 82 głosami przeciw 5 budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Londyn 25 listopada. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że rząd tutejszy niezadowolony jest z zachowania się Austryi w Konstantynopolu, gdyż jak głoszą, Austrya więcéj jeszcze niż Rosya umacniała Sułtana w jego niechęci pod względem misyi Bakera do Azyi mniejszéj, bo z pobudek handlowych przeciwną jest Austrya przewadze angielskiéj w Azyi mniejszéj.

Edinburg 25 listopada. Gladstone rzekł w mowie swojej, że rząd dla tego nie rozwięzuje parlamentu, iż wie, że ma kraj przeciw sobie i że pragnie mieć jeszcze przez jeden rok wolność sprawiania Anglii i Europie nowych niespodzianek.

Petersburg 25 listopada. Jenerał-gubernator Loris-Melikow rozciągnął władzę swego naczelnictwa na gubernie: Czernichowską, Połtawską, Kurską, Orelską i Woroneską.

Piszą do nas z Wiednia: Wobec zgromadzenia komitetów Towarzystw gospodarczych i innych rolników do tego powołanych, którzy także pod względem finansowym i podatkowym mają powziąść uchwały i polecić następnie bronienie ich na kongresie rolniczym, pożądanem może będzie dowiedzieć się, jakie deputowani polscy w Wiedniu zajmują pod tym względem stanowisko. Koło polskie w całym komplecie jeszcze nie mogło obradować nad programem finansowym, z powodu, że komisya przez Koło do téj sprawy wybrana, z 15 członków złożona, jeszcze programu nie ukończyła, zgodziła się jednak już z myślą główną obniżenia dotychczasowych podatków bezpośrednich (gruntowego, domowego, zarobkowego i dochodowego) i pokrycia ubytku ztąd wynikającego podatkami pośredniemi; uchwaliła też, które podatki pośrednie mają być pomnożone, mianowicie: od piwa, cukru, tytoniu, kart, cło od kawy i petroleum, nowy podatek od papieru i od interesów giełdowych, tudzież od szynków. Rozumie się, że to tylko pod warunkiem znacznego obniżenia podatków bezpośrednich, które przy programie tym mogą być obniżone o 1/3. Komisya uchwaliła życzenie zniesienia loteryi liczbowéj, a mianowicie zastąpienia jéj loteryą klasową, jaka jest w Niemczech, a żeby dogodzić w części namiętności gracza, która gdyby nie była zaspokojona w Austryi, szukałaby zaspokojenia w loteryach państw innych, ze szkodą państwa. Lecz zniesienie loteryi liczbowéj w Cislatawii nie może nastąpić bez szkody, dopóki taka loterya jest w Węgrzech, bo cała namiętność gry obróciłaby się na loteryę węgierską. Póki nie nastąpi zniesienie loteryi liczbowéj w Węgrzech, musi ona być cierpianą i u nas. Gdy Węgrzy nie zechcą znosić loteryi, okładają wygrane większym podatkiem, niż jest w Austryi, żeby zrobić z nas, aby rząd miał 1,800,000 złr., jak proponuje rząd, a może i więcéj. Na to zgodziła się komisya Koła polskiego.

Gdyby według programu Koła zniesiono podatki bezpośrednie o 1/3, a zwalono te sumy na podatki pośrednie, to przecież stosunek między temi rodzajami podatków nie będzie w Austryi dla podatków bezpośrednich tak korzystny, jak jest w Anglii i we Francyi. Właśnie teraz podniesiono w Bawaryi podatek od piwa z 22 na 32 milionów mark. Bismark wszedł na drogę pomnożenia podatków pośrednich i obiecał zniżenie w Prusach podatków bezpośrednich, chociaż tam podatek gruntowy i domowy jest trzy razy mniej, niż w Austryi. Niemieckie gazety donoszą, że rząd pruski przygotowuje projekty do podatku giełdowego, tudzież do podatku od piwa, dla pomnożenia dochodu z tego podatku. Nie można zatem powiedzieć, aby pomnożenie podatków pośrednich było w Niemczech nie do pomyślenia, a w Austryi tak się ma i za przykładem Anglii i Francyi, przyjdą do pomnożenia podatków pośrednich, a zniżenia bezpośrednich. Dla Galicyi, która mniej bogata, mniej konsumuje, jest to jedynym środkiem zbawienia.

(*Z Koła polskiego*). Koło polskie na posiedzeniu d. 24 b. m. powzięło postanowienia w sprawach podanych przez Koło na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Między innemi uchwalono popierać wybór z swego grona pp. Zborowskiego, Jasińskiego i Chamca do komisyi mającéj rozstrząsać, czy traktat z Francyą względem ubogich w procesach cywilnych ma być zatwierdzony; dalej poprzeć wybór z swego grona pp. Chrzanowskiego, Dunajewskiego, Onyszkiewicza, Rapaporta i Bodyńskiego do komisyi mającej rozstrząsać projekt Friedmanna o urządzeniu dróg wodnych i kanalizacyi rzek w Austryi, tj. tych samych, którzy zasiadają w komisyi ekonomicznéj, do któréj Koło projekt ten odesłać chciało.

Następnie toczyły się rozprawy ogólne nad przedłożonym Izbie przez jéj komisyę projektem ustawy mającéj powstrzymać szerzenie się zarazy bydlęcéj księgosuszu przez zamknięcie granicy.

Po dłuższych rozprawach, w których wykazywano dodatnie i ujemne strony projektowanéj ustawy, postanowiono z uwagi, że projekt rządowy komisya poprawiła, wykreślając z niego § 8 o rzeźniach i przedłużyła okres przechodowy o pół roku, głosować za wzięciem projektu za podstawę rozpraw szczegółowych. Jednak polecono członkom mającym przemawiać w Izbie w rozprawie ogólnéj, aby wytknęli wielorakie uciążliwości, na które ustawa ta narazi kraj nasz jako pograniczny, ale na nią zgodzić się należy ze względu na główny jéj cel, tj. podniesienie chowu bydła, lecz z zastrzeżeniem wniesienia poprawki przy szczegółowéj dyskusyi.

Na posiedzeniu Koła d. 25 b. m. toczyły się rozprawy szczegółowe nad postanowieniami tegoż projektu. Uchwalono wnosić poprawki do § 14 w tym kierunku, aby elastyczny wyraz bezzwłocznie (*unverzüglich*) co do doniesienia o wybuchu zarazy lub jéj symptomatów, a który to wyraz mógłby dać powód do odmówienia wynagrodzenia za wybite bydło, zastąpić jak następuje: „Doniesienie o spostrzeżeniu oznak choroby należy uczynić do przełożonego gminy lub obszaru dworskiego w tymże samym dniu, a jeżeli spostrzeżono oznaki po zachodzie słońca, w następnym dniu przed południem.“ Taki sam termin uchwalono oznaczyć w następnym ustępie, który mówi o doniesieniu do władzy politycznéj przez naczelnika gminy lub obszaru, z zastrzeżeniem, że termin ten tyczy się wyprawienia a nie odebrania wiadomości. Zastanawiano się także nad §§ 15, 16, 19, 21, 23, 37 nad proponowanemi do nich przez członków Koła poprawkami, lecz postanowiono wnieść poprawkę tylko do § 23 i ważną zmianę w § 37, mianowicie, aby wydatki na utrzymanie kordonów wojskowych wewnątrz kraju lub oddzielających kraj od innego kraju monarchii, ponosił nie skarb krajowy, jak postanawia projekt komisyi, lecz skarb państwa. Dwie ważne zasady téj poprawki są: że 1) Rada państwa nie ma prawa nakładać ciężarów na skarb krajowy; 2) że kordony te utrzymywane będą nietylko dla dobra kraju, ale dla dobra całego państwa. Dalsze paragrafy ustawy i rezolucye do niéj dołączane będą przedmiotem rozpraw następnego posiedzenia.

Umotywowanie wniosku Wydziału wojskowego polecającego Izbie przyjęcie wniosku rządowego, żądającego przedłużenia ustawy wojskowej z r. 1868 na lat dziesięć, rozdanem już zostało deputowanym Rady państwa wraz z wnioskami mniejszości. Treść umotywowania wniosku większości i wniosków mniejszości podaje nasz korespondent wiedeński.

Względem niedyskrecyi popełnionej przez ogłoszenie kilku pozycyj budżetu wojskowego, o której wspomina nasz korespondent wiedeński (||) oświadcza dzisiejsza *Pol. Corr.*, że może stanowczo zaprzeczyć prawdziwości ogłoszonych pozycyj, różniących się znacznie od tych, jakie w budżecie tym zamieszczone będą.

Między Węgrami a Kroatami wszczął się spór o podział dochodów z ceł Pogranicza, które Węgry w całości do swego budżetu wliczyli, na co Kroaci odpowiedzieli zażądaniem wcielenia Pogranicza do Kroacyi.

Rezultat wyborów do delegacyj wspólnych zależeć będzie od tego, jak wypadnie wybór dziesięciu delegatów czeskich, w którym partya wiernokonstytucyjna, jeśli zgodnie głosować będzie, może zyskać przewagę.

Przed parą tygodniami *Ruskija Wiedomosti* podały były wiadomość, powtórzoną następnie przez inne dzienniki, że liczba gubernij Królestwa Polskiego ma być zmniejszoną; teraz zaś *Petersb. Wied.* twierdzą, że wieść ta była fałszywą i z zupełną pewnością zaprzeczają ze źródeł najpewniejszych, że podobny zamiar nie istnieje i nie istniał nigdy, dodając że „mężowie stanu, od których mogłoby zależeć rozstrzygnięcie tej kwestyi, wiedzą dobrze, że drobne ekonomiczne korzyści jakieby można otrzymać, zmniejszywszy liczbę gubernij w Królestwie Polskiem, nic nie znaczą wobec celów politycznych, które stanowią całą wagę sprawy w danej kwestyi.“

Onegdaj w sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, zapowiedział minister Lucius zwinięcie d. 1 kwietnia 1881 akademii rolniczej w Pruszkowie (w obwodzie Opolskim na Szląsku, na którą wielu Polaków uczęszcza). Wśród dyskusyi nad wpływem nowych ceł na handel zboża, zaprzeczał minister, aby cła to przyczyniły się do podrożenia zboża, jest ono bowiem skutkiem niedostatecznych zbiorów. Podniesiono także niebezpieczeństwo głodu grożące Górnemu Szląskowi. Ministrowie oznajmili, iż wzięli tę rzecz na uwagę przy pomocy władz prowincyonalnych i lokalnych; jeśliby zaś zarządzone środki nie były wystarczającemi, sejm zajmie się dalszemi. Minister rolnictwa ostrzegał atoli przed przesadnemi obawami a między przyczynami niedostatku wymienił także zamknięcie granic od strony Królestwa Polskiego i Galicyi z powodu zarazy bydła.

Dzienniki paryskie przychylne obecnemu rządowi i korespondenci takich zagranicznych dzienników, które za każdą zmianą polityczną we Francyi stają po stronie chwilowego powodzenia, dowodzą, że położenie wewnętrzne Francyi nie wymaga żadnych zmian w łonie gabinetu. A jednak nie jest wcale tajemnicą, że minister spraw wewnętrznych Lepére tylko za naleganiem Grévego pozostał na miejscu, że Gambetta krytykując politykę zagraniczną Waddingtona, zachwiał jego pozycyą i znów potrzeba było wdania się prezydenta, aby obu przeciwników pozornie pojednać, że admirał Jauréguiberry groził dymisyą, jeśli Gent nie zostanie odwołany z urzędu gubernatora Martiniki, że pogłoska o ustąpieniu z posady posła w Wiedniu, byłego ministra Teisserenc nie była wcale próżnym wymysłem. Ale stanęło ostatecznie na tem, że wszystko będzie jak było, albowiem rząd i prezydent postanowili uchylić wszelkie zawikłania w chwili otwarcia Izb w Paryżu, gdyż sesya ta ma być krótką i wyłącznie poświęconą budżetowi. Dla tego *Temps* broni gabinetu, któremu zarzucają brak programu sformułowanego a *Indép. belge* każe czekać do następnej zwyczajnej sesyi, gdyż wtedy program zostanie wyraźnie nakreślony i w orędziu prezydenta wypowiedziany. Izby francuskie dziś miały być otwarte w Paryżu, senat w pałacu Luxemburskim, dawnej siedzibie Izby parów za pierwszego cesarstwa, Izba deputowanych w pałacu Bourbon.

Po sprawie Genta zajmuje się Paryż sprawą legitymisty deputowanego Baudry d'Asson, który na prywatnym obiedzie w Challans miał mowę przeciw republice i wzniósł toast na cześć Henryka V. *Gaulois* podał ten toast w telegramie. Rząd zamierza wytoczyć proces nie dziennikowi, lecz mówcy, lubo na mocy ustawy drukowej tylko dziennik może być odpowiedzialny za rozpowszechnienie słów powiedzianych na zebraniu prywatnem.

Do licznych wersyj o przymierzu austryacko-niemieckiem przybywa jeszcze jedna lubo spóźniona, to jest, że jak piszą z Paryża do *Gazety Augsburskiej*, ks. Bismark miał gotowy instrument traktatu zaczepnego i odpornego, ale spotkał u dworu wahanie się czy opór i poprzestał tylko na odpornem przymierzu i to w razie, gdyby jedno z dwóch kontrahujących mocarstw było zaczepione równocześnie przez dwóch nieprzyjaciół.

Za przyjazdem swym z Liwadyi do Petersburga zastanie tam Car i syna swego najstarszego i ministrów, a między nimi kanclerza ks. Gorczakowa. Ale nawet znajdą się i kandydaci do, gabinetu, Ignatiew i Wałujew, oraz odsunięci na czas jakiś, jak Szuwałow. Jeśli Car zechce odzyskać łaski u Bismarka, poświęci Gorczakowa; zapewne więc chcąc temu zapobiedz zamierzają panslawiści wyprawić wielką owacyę dla Gorczakowa. Następcą lub zastępcą Gorczakowa ma być Wałujew, który miałby zadanie przejednania Bismarka i nacechowania polityki przeciwnej dążnościom panslawistycznym.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.* z d. 26 b. m., że Achmed Muchtar basza odebrał rozkaz udania się z dwudziestu batalionami do Gusinii, aby stłumić wszelki opór Arnautów i oddać Czarnogórze ziemie przysądzone jej w traktacie berlińskim.

Baker basza wyjeżdża d. 29 b.m. do Aleppo.

W skupczynie serbskiej utworzyła się znaczna opozycya przeciwko ministerstwu Risticza, skutkiem czego korespondent belgradzki uważa je w liście do *Pol. Corr.* z d. 23 b. m. za zachwiane. Do komisyi budżetowej składającej się z dziewięciu członków, wybrano sześciu z grona opozycyi, skutkiem czego minister finansów Jowanowicz podał się już do dymisyi.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 27 listopada. Izba niższa przekazała wydziałowi zarobkowemu ordynacyę zarobkową, a wykaz centralnego obrotu z r. 1878 wydziałowi budżetowemu. Po ostatniej mowie sprawozdawcy Proskowetza, który się szczególnie zwracał przeciw wyłuszczeniom Kronawettera, przyjęła Izba ustawę o zarazie bydła za podstawę szczegółowych obrad. Do § 7 (zamknięcie granicy) wnosi Loeblich, że i nadal żywe bydło może być przewożone przez granicę pociągami kolei żelaznych w wagonach oplombowanych, nie przerywając nigdzie drogi, do Wiednia.

Wiedeń 27 listopada. Klub liberalny zebrał się w liczbie 76 członków i uchwalił 74 głosami przeciw dwom wniosek Czedika względem 10-letniego przedłużenia ustawy wojskowej obok zmniejszonej siły wojsk podczas pokoju na 230,000 ludzi; ewentualny wniosek względem trzechletniego obowiązywania ustawy wojskowej, obok zatrzymania dotychczasowej siły wojskowej podczas pokoju, uchwalony został 64 głosami.

Buda-Peszt 27 listopada. Partya liberalna przyjęła projekt ustawy tyczącej się wciągnięcia w obrąb cłowy wiadomych terytoryów.

Berlin 27 listopada *Nordd. allg. Ztg* ogłasza pismo ks. Bismarka z podziękowaniem za liczne dochodzące go z Niemiec i Anglii przyjacielskie rady i nadsyłane mu środki lekarskie; nie jest on bowiem, na wielki żal swój, dość zdrowym, aby mógł piśmiennie dziękować wszystkim za przesyłki.

Madryt 26 listop. Król przybywa po dwa razy dziennie do zamku El Pardo i śniada tam oraz obiaduje w towarzystwie Arcyksiężen i ich orszaku. Dziś deputacye kortezów i senatu złożyły księżnom życzenia; jutro arcyks. Rajner przyjmować będzie posłów zagranicznych. Dnia 4 grudnia będzie bal u księcia Baylen a d. 6go u posła francuskiego. Pora ciągle jeszcze deszczowa.

Petersburg 26 listop. Jutro odbywać się będzie przed tutejszym sądem wojennym proces szlachcica Leona Mirskiego registratora kolegialnego, Olgi Semeńskiej, szlachcica Hipolita Gołowina assesora kolegialnego, szlachcica Ołchina, mieszczanina Mikołaja Wereszczagina, uwolnionego chorążego Eugeniusza Beklemiszewa, dziedzicznego obywatela honorowego Jerzego Tarchowa i Jerzego Levensohna, oskarżonych o należenie do stowarzyszenia zbrodniczego w celu obalenia przemocą istniejącego porządku i ustaw. Mirski jest nadto obwiniony o usiłowany zamach na życie szefa żandarmeryi jenerała Drentelena, o zbrojny opór stawiony osobom urzędowym i o sfałszowanie papierów legitymacyjnych. Wszyscy inni oskarżeni są obwinieni jeszcze o ukrywanie sprawcy zamachu i o współwiedzę pomienionej zbrodni.

Kopenhaga 27 listop. Z powodu odwiedzin króla w Berlinie mówi *Dagbladet:* Dania żadnych nie żywi ukrytych myśli nieprzyjacielskich względem Niemiec, lecz panuje w niej przeważnie jedna myśl o konieczności stosunków przyjaźni z Niemcami.

Sofia 27 listop. Książę przyjął dymisyę gabinetu.

Kursa. — Wiedeń 27 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·30. — Renta srebrna 70·70. — Renta złota 80·70. — Losy z r. 1860 128·20. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 275·—. — Londyn 116·50. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 83 50. — Losy z roku 1864 166·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 240·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 146·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 130·—. — Anglo-Bank 134·40. 6% Listy zast. hipoteczne 98·25. — Marki 57·67. Ruble 122·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	132 25	133 50
Rubel srebrny [illegible]	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 56	5 60
20 frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 45	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 75	97 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 25	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	94 50
5% listy „ banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 25	102 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98	100 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 50	96 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	143 75	145 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	268 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 26 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4 1/5% Renta papierowa	68 30	68 45
4 1/5% „ srebrna	70 70	70 85
4% „ złota	80 50	80 65
[illegible]% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25

	płacą	żądają
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	166 —	166 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	165 50	166 —
Losy Como-Renten	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	92 —	92 75
Galicyjskie	96 50	97 —
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	104 50	105 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Śląskie	98 50	— —
Styryjskie	99 75	100 5
Siedmiogrodzkie 7%	84 25	84 50
Węgierskie	88 25	88 75
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 —	115 25
6% Renta węgierska złota	94 7	94 8
4% „ „ (za [illegible])	73 8	74 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 2	134 40
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	161 —	162 —
„ austryackie 60	177 —	179 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	273 40	273 60
„ „ węgierskie 200	255 25	255 50
Depositen-Bank 200	224 50	225 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500	810 —	[illegible] —
Gal. Banku hipotecznego 200	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	840 —	84[illegible] —
Real-Credit-Bank 200	200 —	202 —
Unionbank 100	93 20	93 40
Verkehrsbank ogólny 140	120 50	121 —
Wied. Bankverein 100	133 25	133 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	50 —	50 50
Alföld-Fiume 200 5%	137 50	138 —
Aussig Töplitz 210	404 —	405 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	584 —	585 —
Elżbiety 210 5%	175 75	176 25
Linz-Budweis 200	160 50	161 —
Salzburg-Tyrol 200	147 75	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050	2295	2300
Franciszka Józefa 200	151 75	152 —
Gal. Karola Ludwika 210 5%	239 50	240 —
Koszycko-Oderberg. 200	114 2	114 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	144 25	145 —
Nordwest austr. 200	139 75	140 —
„ „ Lit. B. 200 bez%	84 50	85 —

	płacą	żądają
Rudolfa 200	142 25	142 75
Siedmiogrodzkie I. 200	110 —	110 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	262 25	262 75
Südbahn (Lombardy) 200	83 25	83 75
Süd-nord. Verb. (Pas.) 210	106 75	107 50
Theissbahn (Cisańska) 200	208 25	208 75
Tramway Wiedeń. 170	200 —	200 50
„ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	111 50	111 75
„ Nord-Ost 200	129 50	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200	129 50	130 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	— —	— —
Liesing. browaru 100	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 50	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	99 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 50	94 —
5% „ „ nowe 37 lat	93 50	94 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 20	98 40
6% „ „ Włość.	101	101 25
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 40	101 60
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 25	95 75
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	80 50	80 80
Alföld-Fiume 200	84 —	84 25
„ „ Em. 1874 200	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. 300	— —	— —
„ „ 100 i 200 6%	105 50	106 —
„ „ złotem 200 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 bez%	83 50	85 50
Elżbiety 100 4½%	95 35	96 70
„ Em. 1862 300	95 —	95 50
„ Linz-Budweis 200 5%	95 75	96 —
„ Em. 1870 200	92 75	93 25
„ „ 1872 200	96 —	96 80
„ Salzb.-Tyr. 1873 200	94 50	94 75

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. [illegible] 300 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 —	104 25
„ wal. austr.	101 50	102 25
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 300	95 20	95 50
„ „ Em. 1878 300	94 —	94 30
Fünfkirchen-Barcser 200	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 50
„ II „ 1867 300	101 25	101 75
„ III „ 1871 300	101 —	101 50
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn za mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 300 złr. 5%	81 —	81 50
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 4½%	84 2	84 60
„ II 1867 300 5%	88 —	88 25
„ III 1868 300	81 —	81 50
„ IV 1872 300	77 90	78 10
Morawskiej Grünzbahn 300	76 8	77 10
Neuburg Mariazell 300	76 —	77 —
Nordwestb. austr. 200	96 1	96 50
„ Lit. B. 200	91 30	91 50
„ „ Em. 1874 200	110 25	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	51 —	53 —
„ Em. 1872 150	51 —	52 —
Rudolfa 300 5%	87 75	88 25
„ Em. 1869 300	86 60	87 —
„ Em. 1872 300	86 10	86 3
„ Salzkam. gut. zł. 200	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200	74 5	74 80
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	168 50
„ Em. 1874 500	— —	163 —
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	118 —	118 25
„ 200 złr. 5%	117 80	118
Südnordd. Verbind. 100 4½%	91 —	91 75
„ II Em. 5%	91 —	92 —
„ III „	85 75	86 —
„ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	94 75	95 50
Węg. gal. Łupkow. 200	77 75	78 —
„ II Em. 200	76 50	77 —
„ Nordost 300	77 —	77 50
„ złotem 200	90 —	90 50
„ Westbahn 200	81 —	82 50
„ „ Em. 1874 200	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	113 25	113 50
Premiowe Wiedeńskie 100	117 60	117 90
„ Węgierskie 100	106 —	106 25
3% „ Tureckie fr. 400	18 25	18 7
Kredytowe złr. 100	172 75	173 2
Clary 42	39 75	40 60

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	106 50	107 —
Insprucku 20	25 25	25 50
Koglewicka 10%	16 50	17 —
Krakowskie 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) 40	40 —	40 50
Palffy 42	37 25	37 50
Rudolfa 10%	17 75	18 —
Salma 42	51 —	51 50
Salzburgskie 20	22 75	23 —
St. Genois 42	44 50	45 —
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	34 25	33 —
Windischgrätza 21	40 —	41 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 31	9 31½
Imperyały rosyjskie	9 53	9 56
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 75
Ruble papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 25 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 25	94 25
4% „ „ „ „	86 75	87 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	93 25	94 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 80
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	96 50	98 —
6% „ pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 24 Listopada.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	168
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	—210
4% Listy likwidacyjne	— —	84 70
kupon	—	—192
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	—	— —

(3045)

W sobotę dnia 29 listopada b. r. o godzinie 10 zrana jako w rocznicę śmierci odbędzie się

fundacyjne Nabożeństwo

w kościele N. P. Maryi za duszę ś. p.

Aleksandra hr. Stadnickiego

na które Zarząd kościoła pobożną Publiczność zaprasza.

Podziękowanie.

Za zbieranie składek po domach dla tutejszej ochronki i za trudy podczas tych obchodów doznane, uważam sobie za miły obowiązek, jako kurator z ramienia Rady miejskiej tejże ochronki, złożyć Wielmożnym Paniom, które w tej sprawie udział wziąść raczyły, a mianowicie: WP. *Brandtowej*, WP. *Baumannowej*, WP. *Gruenbergowej*, WP. *Michnikowej*, WP. *Ramułtowej* i WP. *Żurowskiej* publiczne serdeczne podziękowanie, a w imieniu ubogiej dziatwy oświadczyć: „Stokrotne Bóg zapłać.“ Również stokrotne Bóg zapłać wszystkim Tym, który jakimkolwiek datkiem ubogiej dziatwie w pomoc przyjść zechcieli.

Bochnia dnia 23 listopada 1879 r.

Michał Sklarz, profesor gimnazyalny.

(3043)

Protektorka Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie

zaprasza wszystkich członków tego Towarzystwa na **ogólne nadzwyczajne zebranie** w sobotę d. **29 listopada b. r.** o godz. 4ej popołudniu w sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego (ulica Sienna Nr. 466, I. piętro). Celem zebrania jest załatwienie kilku ważnych spraw, odnoszących się do interesów Towarzystwa. (3047)

Ogłoszenie.

Nr. 29460 (3030-1-3)

Naksymilian Gałuszka, kelner w hotelu Wiktoryi w Krakowie, jadąc koleją z Oświęcima do Krakowa, znalazł w wagonie II. klasy woreczek z pieniądzmi, zawierający kwotę 164 złr. 50 c. w srebrze, które złożył do depozytów politycznych Magistratu.

Wzywa się przeto prawego właściciela, aby w przeciągu czasu ustawą przepisanego, po odbiór tych pieniędzy w Magistracie krakowskim się zgłosił, z zastrzeżeniem udowodnienia prawa własności do tych pieniędzy.

Kraków d. 19 listopada 1879 r.

Urzędnik gospodarczy rodem z Austryi, mający 30 lat, kawaler, który był czynny przez 9 lat w dobrach na Szląsku, obeznany z wszelkiemi działami gospodarstwa, poszukuje posady jako samoistny urzędnik pod kierunkiem właściciela. Łaskawe oferty pod lit. *A. S.* poste restante Annaberg Pr. Schlesien. (3008-1-7)

JEST DO SPRZEDANIA **1000 korcy ziemniaków**, cebulek różowych, zdatnych na gorzelnię i do jedzenia, w dobrach w Królestwie Polskiem odległych od komor Ujście dolne o 1 milę, od Wiesiołowa o 2 mile. Wiadomość powziąść można w Zarządzie dóbr **Bejsce** przez Michałowice, Koszyce. (3041-1-3)

Cukiernia, kawiarnia i piwiarnia

w połączeniu jedno obok drugiego, pierwszorzędne przedsiębiorstwo we LWOWIE, z powodu zmiany stosunków familijnych, potrzebuje zdolnego zastępcy do dalszego prowadzenia tegoż interesu, [a względnie wspólnika lub nabywcy całego interesu. Kompetenci raczą nadsyłać oferty do handlu *St. Markiewicza* we Lwowie dla W. D. (3042-1-2)

L. Wlodek

w Krakowie, ulica Floryańska L. 358, poleca swój obficie w świeże towary zaopatrzony

handel towarów korzennych, łakoci i win

po cenach najumiarkowańszych i w najprzedniejszych gatunkach.

Herbaty chińskie i okruchy herbaciane, śliwki i powidła tureckie, rum z Jamaiki, likwory, rosolisy, wędliny i wszelkie marynaty, słowem wszystko co tylko wchodzi w zakres handlu korzennego. (3046-1-3)

Przy handlu są także pokoje do śniadań.

Cztery pokoje

umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia miesięcznie lub kwartalnie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 62 na pierwszem piętrze, wejście przez [illegible] z dru- [illegible] (3049-1-4)



Herbatę chińską

prawdziwą rosyjską karawanową ze zbioru 1878 r., we wyborowych gatunkach, poleca podpisany Dom handlowy i sprzedaje po cenie dawniejszej od złr. 2 do złr. 6 za funt pomimo podwyższenia cła, wskutek niskiego kursu rubli; w okruchach u mnie przesiewanych po cenie złr. 1 c. 20, złr. 1 c. 50 i złr. 2 za funt.

Znana herbata familijna z tego transportu

jest co do smaku i aromatu wyborna.

Przy zakupnie 5ciu funtów dodaje się pół funta rabatu.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się rzetelnie i najpunktualniej.

Próbki herbat wysyła się franco.

H. Fritsch W KRAKOWIE. (3025-1-)

Realność w **Rzeszowie** pod Nr. 435 przy ulicy Zamkowej (obok koszar) w dobrym stanie, składająca się z 7 pokoi, 4 piwnic i drwalni, tudzież ogródka, całkowitej przestrzeni metr. 7/2, jest z wolnej ręki do sprzedania. Jest ona w zdrowem, suchem miejscu i piękny widok nie może być zabudowany. Cena kupna 4000 złr. Pewna część może być na tejże realności zahipotekowaną. Bliższych wyjaśnień udziela p. J. Simonetti w Rzeszowie. (3014)

Angielka

posiadająca język francuski i polski oraz w wyższym stopniu muzykę, życzy sobie udzielać **lekcyj muzyki i angielskiego języka.**

Bliższa wiadomość w **Księgarni Gebethnera i Sp.** (2848-4-4)

Naczelne Władze TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO w Królestwie Polskiem

mając na względzie, że w pierwszem półroczu 1880 roku dołączane będą nowe arkusze kuponowe do Listów zastawnych tegoż Towarzystwa 4- i 5-procentowych Seryi Iej z roku 1869 — uprzejmie proszą właścicieli tychże Listów o zwrócenie uwagi na artykuł 27 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 12 lipca 1869 r. przepisów o udzielaniu nowych pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, który brzmi jak następuje:

„Do każdego Listu zastawnego dołącza się talon „z arkuszem kuponowym na lat 10, to jest z 20stu „półrocznemi kuponami. Po upływie każdych 10ciu lat „wydawane będą okazicielom Listów zastawnych i talonów od uległych kuponów nowe talony z kuponami „na następnych dwadzieścia półroczy.“

Odnośnie do powyższego ogłoszenia Naczelnych Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, **Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie**, tak jak lat poprzednich, i obecnie uzupełnia wyjednanie nowych arkuszy kuponowych za odpowiednią prowizyą bez kosztów portoryi lub jakich bądź innych. (3014-2-2)

Całe 1864 r. promesy złr. 4
Pół 1864 r. promesy złr. 2

Ciągnienie już **1 grudnia!** Główna wygrana **200.000 złr.!**

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (2864-7-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Do wszystkich mieszkańców Austro-Węgier!!

Polecono nam następujący telegram rozpowszechnić i treść tego inseratu szanownej Publiczności jak najmocniej polecić.

Telegram z Paryża.

Z powodu zupełnego zamknięcia paryzkiej wystawy świata, rozwiązaliśmy od dzisiaj generalne zastępstwo, a komitet powziął postanowienie WPanu zastępstwo od dzisiaj poruczyć.

Z powodu wystosowanego polecenia telegraficznego do mnie, zostałem umocowany, wszystkie na tutejszym placu znajdujące się najnowsze oraz najwygodniejsze wyszczególnione wyroby całego świata, które na paryzką wystawę świata były przeznaczone, o połowę ceny produkcyi sprzedać, czyli innemi słowami takowe rozdarować, ponieważ tutejsze magazyny jak najprędzej wypróżnione być muszą (1852-9 9)

DAJEMY PRZETO KAZDEMU MIESZKAŃCOWI AUSTRO-WĘGIER

wszystko za pół darmo.

Rozsyłka codziennie, jak długo zasoby wystarczą, za przesyłką gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Zegarki kieszonkowe

(ze Szwajcaryi).

Jako dowód pewnej gwarancyi i najlepszej jakości, obowiązujemy się publicznie każden nie konweniujący zegarek jak najchętniej odebrać, albo zamienić.

SPIS ZEGARKÓW.

1 sztuka zegarka kieszonkowego anker, najlepszy gatunek Washington, z najcięższego niklu i srebra, o 14tu rubinach, z emaliowanym blatem, wskazówką na sekundy, z kryształowem szkłem dawniej złr. 21, teraz za sztukę 7 złr. 25 c. uregulowany na sekundę.

1 sztuka zegarka kieszonkowego cylinder Washington, w oprawie z niklu i srebra, o 8 rubinach, zregulowany, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne, dawniej 15 złr. teraz za sztukę 5 złr. 60 c.

1 sztuka zegarka ankrowego Washington z 13tej próby srebra, przez urząd menniczy próbowany, o 15 rubinach, oprócz tego w sposób elektryczny złocony i wypróbowany. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 11 złr. 40 c.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington remontoir z 13ej próby, ze srebra wypróbowanego przez urząd menniczy, pod największą gwarancyą na sekundę zregulowanego, z werkiem z niklu, tak, że ten zegarek nigdy reparacyi niepotrzebuje. Ten zegarek kosztował dawniej 35 złr., teraz 16 złr. Oprócz tego gratis do każdego zegarka łańcuszek, złocony medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1 sztuka zegarka Washington budzik, najlepiej uregulowany i jako zegarek na biórko, dawniej 12 złr., teraz tylko 4 złr. 80 ct.

1 sztuka zegarka pendułowego Washington, w szafkach gotycko-rzeźbionych co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowany, nader piękny z tego powodu nie powinien brakować w żadnym domu, ponieważ służy także do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę po bajecznie taniej cenie złr. 15· 75.

Przy obstalunkach zegarów pendułowych, trzeba dać zadatek.

Towary ze srebra Britania.

(z Scheffield Anglia).

To srebro Britania jest jedynym na całym świecie egzystującym metalem, który nawet po 10 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebro 13 próby. Gwarancya jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniądze zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek by zczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskich ze srebra Britania widelców i nożów wraz z dodatkiem gratis do tego potrzebnych łyżek, wszystko to razem dawniej 9 złr., teraz tylko 3 złr. 93 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy, dawniej 3 złr. teraz 80 c.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw. 3 złr. teraz 1·20
1 sztuka chochelki do śmietanki daw 1·50, ter. 60 c.
6 sztuk podstawek ze sreb. Brit. daw. 5 złr. ter. 1·75
6 sztuk podstawek na noże daw. 4·50, ter. 1·75
1 cukierniczka ze sreb. Brit. daw. 4 złr. ter. 1·20.
1 para świeczników z sreb. Brit daw. 3·50 ter. 1 50.
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britannia dawniej 4 złr., teraz 1 złr. 42 ct.
1 sztuka na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki, dawniej 2 złr. 50 c., teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet, dawniej 8 złr. teraz tylko 4 złr. 50 ct.
1 sztuka na zapałki na stół, daw. 3 złr. ter. 95 ct.

200 tuzinów amerykańskich szkarpetek i pończoch

(Philadelphia w Ameryce),

najzdrowsze noszenie, ponieważ chłodzi nogę, i pot wciąga, za 6 par po 1 złr. 50 ct., pończochy za 3 par 1 złr. Te są w jednym kolorze, w najmodniejszych barwach, niebieskie, czerwone, siwe, brunatne, także paskowate.

4860 sztuk zimowych chustek do zawieszania na ramiona

z najczyściejszej prawdziwej wełny

(Edinburkh w wielkiej Britannii.)

Te potrzebne i niezbędne chustki do zawieszania są z najprzedniejszej wełny Himalaja zrobione; nader modne i pełne gu tu i mają tę cudowną własność: że są nieprzemakalne, i zimno przez takowe nie przechodzi. Chustki te kosztują za sztukę 1 złr. 45 ct. a daw. kosztów pięciokrotnie.

3200 tuzinów chustek jedwabnych do nosa

(Neapol w Italii.)

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 8 złr. a dziś dajemy jak długo zasób wystarczy, tuzin za 4 złr. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają, i jako chustki na szyję używane być mogą.

Jeszcze nigdy nie bywało 200 sztuk prawdziwie angiel. plaidów podróżnych

(London.)

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincyi. Plaidy te tylko wskutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materyi plaidowej. Nadzwyczaj wielki i szeroki, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić, Cena sklepowa 14 złr. teraz tylko 5·50.

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

(Ameryka)

Te wyśmienite niezniszczone płaszcze deszczowe zostały wskutek swej dobroci 15 medalami wyszczególnione i wskutek swego podwójnego użytku na deszcz jako płaszcz, a na pogodę jako nader eleganckie paletoty, jedną z najlepszych i z najtańszych sukien. Te podwójne suknie kosztowały dawniej 14 złr., a teraz sprzedają się po bajecznie tanich cenach 8 złr. 30 ct. Niks niech nieopuści sukni tę nabyć, a to tem więcej, że na każdą wielkość można sobie wybrać.

4000 tuzinów francuskich chustek do nosa batystowych

(Paryż.)

wszystkie obrąbione i sortowanemi rąbkami po bajecz. taniej cenie 1 złr. za tuzin, daw. 4 złr. 50 c.

Do wielkiego zwiedzenia najdelikatniej imitowane.

ozdób Brillant (Brylanty)

(Amsterdam i Brazylia.)

Te na cały świat sławne ozdoby, które przez wszystkich znawców sztuki świata, jako za najwięcej udałe uznane zostały. i co dotychczas nigdy jeszcze nie było wytworzone, które wskutek swego szlifowania na to jest przeznaczone, ażeby niesłychane kapitały z tego rodzaju prawdziwych ozdob wyzwolić, gdyż żaden jubiler świata nie jest w stanie te imitacyjne brillanty od prawdziwych rozróżnić. Wszystkie ozdoby są w oprawie podwójnie złoconej.

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kulczyków brylantowych z jedną lub dwoma kroplami oprawa srebrna 2 złr. 50 ct.
1 sztuka broszy z brillantem z więcej jak 20 kamieniami 2 złr. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyi najmilszy kształt tylko 2 złr.
1 sztuka branzoletki brylantowej tylko 2 złr. 50 ct. nadzwyczaj łudząca.
1 sztuka Diademu brylantowego albo obręczy na włosy tylko 2 złr. 56 ct.
1 para szpilek brylantowych na głowę 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję podwójnie złocony, wyrób najdelikatn. wenecki, daw. 10 złr., ter. 2·50.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 5 złr., teraz 1 złr. 50 ct.

Raz tylko w życiu przedmioty z pianki morskiej

(Wiedeń i Rula).

Dwie z najznaczniejszych fabryk w Wiedniu i Hollandyi upadły, dla tego każden zgłaszający się o towary 5 razy taniej dostanie.

3 sztuk prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwym bursztynem, figurami i rzeźbą, dawniej za sztukę 2 złr., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 złr. 50 ct.
1 sztuka sztucznej fajki z morskiej pianki z okuciem ze srebra chińskiego dawniej 5 złr., teraz za sztukę 1 złr. 20 ct.
1 sztuka imitacyjnej cygarniczki z bursztynu, na cygara i cygareta, w pudełku aksamitnem daw. 5 złr., ter. za sztukę 1 złr. 20 ct. wraz z pudełk.
1 sztuka fajki z cybuchem, prawdziwy turecki cybuch, nader przyjemny i elegancki, dawniej 4 złr., teraz za sztukę 1 złr. 50 ct.

Towary rozchodzą się bardzo szybko, dlatego przy obstalunkach uprasza się o rychłe zamówienia.

Męskie i damskie koszule

(Rumburg w Czechach.)

1 sztuka najdelikatniejszej koszuli męskiej z najlepszego szirtingu tylko 1 złr. 85 ct.
1 sztuka koszuli męskiej Oxford poczwórna z 2 kołnierzykami tylko 1 złr. 70 ct
1 sztuka białej kamizelki balowej z piki bardzo eleganckiej, dawniej 7 złr., ter. tylko 3 złr. 50 ct.
1 sztuka koszuli Imperial z Shirtingu, z gładkim albo wstawianym przodem tylko 1 złr. 70 ct.
1 sztuka majtek z czystego płótna, nieznoszone tylko 1 złr. 70 ct.
1 suknia balowa w celu wydzielenia potu, niezbędna dla każdego tańcu 1 złr. 20 ct.
6 par mankietów Imperial poszóstne, najnowszy fason, dla panów, 6 par, tylko 1 złr. 80 ct.
1 sztuka koszuli damskiej z haftowanemi wstawkami, najnowszy szyrtyng, okazała 1 złr. 80 ct.
1 sztuka nocnego gorsetu ubranego, długiego i haftowanego 1 złr. 70 ct.
1 sztuka spódnicy okazałej z ubraniem plisy 1 złr. 70 ct
1 sztuka majtek damskich z haftem ciężkim 1·70.
6 par flanelowych szkarpetek zimowych wszystkie 6 par 1 złr. 70 ct.
6 par pończoch damskich, wszystkie 6 par 1·70.
1 sztuka kaftanika futrzanego dla panów i pań zimowego 1 złr. 70 ct.

Wszystkie przedmioty bielizny, są także po tej samej cenie, także z najlepszego sznurowego barchanu do dostania jakoteż i inne gatunki bielizny, które są zrobione z najlepszego fabrykatu i dawniej 4 razy tyle kosztowały.

Przy obstalunkach, dostatecznem jest szerokość szyi według centymetru obliczona.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadesłano, aby każdy mógł być zadowolonym, gdyż po pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

A. FRAISS. Skład główny, fabrykaty industryjne Rothenthurmstr. vis-a-vis arcybiskupiego pałacu w WIEDNIU

OGŁOSZENIE

L 27789. 3029 2 3

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w celu dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1880 r., odbędzie się w biurze ekonomicznem Magistratu (II. piętro od ulicy Franciszkańskiej) w dniu 1 grudnia r. b. o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya zapomocą ofert opieczętowanych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 26,777 kilogramów.

Nafta winna być o 30 stopniach Reamura, dwa razy rafinowaną, bez odoru, w 30 stopniach Reamura ciepła niezapalna, w 15 stopniach zimna niemarznąca i mieć najmniej 42 stopnie ciężkości gatunkowej Baumego.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez Naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepiona marka stemplowa na 50 c. winna być przepisaną, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie złr. 500 w. a. bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych wartościowych złożoną została w kasie miejskiej.

Oferty składane być winny w powyższym terminie przed godziną 12, później oferty przyjmowane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach od 9ej do 12ej w południe i od 3ej do 6ej popołudniu przejrzane być mogą.

Kraków d. 19 listopada 1879 r.

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-14-19)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i grantownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia**, lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek**, pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu**, zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich

na ciele osłabionych.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny: Józ. Weiss** apteka „zum Mohren“ I. Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek

(2423-10-14)

Młody człowiek kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje w Galicyi posady **ekonoma** lub **leśniczego** od 1 stycznia. Bliższa wiadomość pod adresem P. D. w Budzeniu, ost. poczta Wolbrom poste restante. (2998-2-7)

Z powodu odjazdu inżyniera

są do sprzedania: fortepian (Stutzflügel) o 7miu oktawach znanej firmy wiedeńskiej i **meble** (prawie nowe). Ulica Gołębia wyższa Nr. 168 pierwsze piętro, od godziny 9ej zrana do 2ej popołudniu. (2996-2-3)

Z powodu niespodziewanego wyjazdu

są na stradomiu N. 5, II piętro nad wchodem do Seminaryum, **meble** i różne **sprzęty** domowe i kuchenne do sprzedania. (3027-2-2)

Drożdże prasowane

z fabryki PP. **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,** znane jako jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne o 50% w dobroci i skuteczności przewyższają — **przychodzą codzień świeże do Krakowa — wyłącznie do handlu**

JANA NAGLA

przy głównym Rynku, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również świeży transport wybornej **herbaty chińskiej** od 2 do 4 złr. za funt, oraz świeże prawdziwe **tureckie śliwki i powidła.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie. (2730-5-)

Do najęcia

7 pokoi, przedpokój i kuchnia od Nowego roku przy ulicy Karmelickiej Nr. 65. Mieszkanie to da się podzielić, jedna połowa jest wolna każdego czasu. (2999-2-3)

Do sprzedania w każdym czasie dobra Sulisławice

w powiecie Miechowskim, parafii Szreniawa, przy Szosie, od Zawiercia 4½ mil, z ozdobnym dworem i ogrodem, przestrzeni 17 włók, w czem 360 morg. ziemi pszennej, łąk, pastwisk i ogrodów, reszta pięknego lasu, młyn, tartak, wapno, margiel. Budowle murowane. — Wiadomość u właściciela na miejscu poczta **Wolbrom.**

(2731-7-8)

PRAWDZIWE Pigułki Morisona

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów.. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-47-)

PROMESSY

na

1864 roku losy tylko **4** złr. i stempel. CIĄGNIENIE D. 1go GRUDNIA! Główna wygrana **złr. 200,000!**

węgierskie losy tylko złr. **3** i stempel. CIĄGNIENIE D. 15go GRUDNIA. Główna wygrana **złr. 150,000!**

Oryginalne losy najtaniej po kursie dziennym lub w dowolnych spłatach miesięcznych.

Wechslergeschäft der Administration des (2885-4 4)

WIEN, Wollzeile Nr. 13. „MERCUR“, **WIEN, Wollzeile Nr. 13.**

Ch. Cohn.

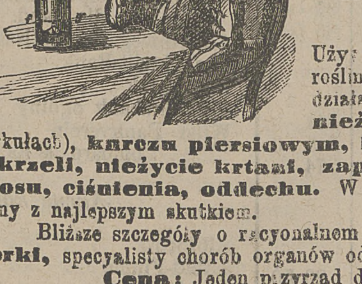
DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANYM

w skutkach leczniczych u cierpiących na krtań, szyję i płuca

jest

Fryderyka Koltscharscha

sposób leczenia za pomocą wziewania.



Używany bez wewnętrznych lekarstw, tylko przez wziewanie balsam. roślin. i mineral preparatów, uznany jest od wielu lat jako **pewnie** działający we wszelkich chorobach organów oddechowych, jak: **w nieżycie płuc, rozedmie płuc, suchotach płuc** (tuberkułach), **kurczu piersiowym, kurczu oskrzeli, zapaleniu oskrzeli, rozedmie oskrzeli, nieżycie krtani, zapaleniu krtani, nieżycie nosa, chrypce, braku głosu, ciśnienia, oddechu.** W kokluszu dzieci z powodu uśmierzających działań kurczu używany z najlepszym skutkiem.

Bliższe szczegóły o racyonalnem używaniu tego wziewania zawiera broszura **Dr. K. Czuberki,** specyalisty chorób organów oddechu. (2800 5-10)

Cena: Jeden przyrząd do wziewania (poprawny) . . . . . . złr. 3·50
Balsamiczno roślinne preparata } na 10 podwójnych „ 1·—
Mineralne „ } wziewań „ 1·—
Broszura (3 wydanie) . . . . „ —·50

Rossyłki punktualnie przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 10 c. za opakowanie przez główny skład.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Zamek Rozinka, dnia 22 sierpnia 1879 r.

Szanowny Panie! Ponieważ używanie pańskich preparatów tak obecnie, jak dawniej, bardzo dobre skutki przedstawia, przeto proszę mi przysłać odwrotnie za zaliczką znów 3 preparata balsam. roślinne, a 3 mineralne. Z wysokim szacunkiem **Franciszek Plachetsky**, lekarz.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*